Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 221. — ROK XL.

SOBOTA

19 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Konflikt austro-niemiecki.

„Przyjacielska" interwencja Francji i Anglji w Berlinie z powodu kampanji antyaustrjackiej, uprawianej przez niemieckie czynniki oficjalne, jak było do przewidzenia, nie dała żadnych pozytywnych wyników. Rząd niemiecki nie tylko przeszedł nad nią do porządku dziennego, ale, nadto, zaostrzył kurs swej polityki, wymierzonej przeciwko Austrji. Antyaustrjacka propaganda radjowa trwa w dalszym ciągu, zajścia nadgraniczne przytrafiają się coraz częściej i raz poraz ujawniają się fakty, z których wynika zupełnie jasno, że walka z Austrją odbywa się nie tylko za wiedzą rządu niemieckiego, ale również przy bezpośrednim udziale jego przedstawicieli i funkcjonarjuszy.

Niedawne rewelacje wiedeńskiej „Reichspost", o których parę dni temu pisaliśmy obszernie, zrobiły zagranicą wielkie wrażenie i powoduje liczne komentarze. Aczkolwiek różne pod względem formy, treści i tonu, posiadają one wspólną cechę, którą jest jednomyślne stwierdzenie tego faktu, że miara niemieckich prowokacyj przeciwko narodowi i rządowi austrjackiemu przebrała się i że Liga Narodów na sesji rozpoczynającej się dnia 25 września, winna bezwarunkowo nią się zająć. Ale ta jednomyślność kończy się na stwierdzeniu samego faktu, gdyż zaraz potem zaczyna się różnica zdań. Chodzi o to, kto ma wnieść tę sprawę do Ligi Narodów: czy zainteresowane nią państwa zachodnie, czy Austrja?

Jest rzeczą bardzo znamienną, że gdy do niedawna panował w Austrji niemal jednomyślny pogląd, że inicjatywę winny podjąć Francja i Anglja, to teraz coraz częściej tam się mówi, że musi z nią wystąpić Austrja. Widocznie doszło do zmiany poglądów pod wrażeniem rewelacyj „Reichspost" oraz z tego powodu, że sytuacja na granicy austrjacko-bawarskiej w ostatnich dniach zaostrzyła się znowu. Stwierdzone zostało, naprzykład, że bojówki niemieckie strzelają do milicji austrjackiej nabojami austrjackiemi. O stopniu naprężenia austrjacko-niemieckiego świadczy złośliwe, z umową handlową sprzeczne zarządzenie rządu niemieckiego, na podstawie którego cały szereg gmin austrjackich wyłączono z t. zw. małego ruchu pogranicznego z Bawarją, co dla ludności nadgranicznej stanowi ogromne utrudnienie, a w wielu wypadkach uniemożliwia poprostu jej egzystencję. W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie austrjackiej rady ministrów, celem omówienia sytuacji i naradzenia się nad dalszem postępowaniem. Pod adresem rządu zwracają się pisma wiedeńskie z wezwaniem, aby zażądał w Berlinie odwołania skompromitowanego posła niemieckiego.

Po stronie niemieckiej nie widać wcale chęci zaprzestania kampanji radjowej, szkalującej kanclerza Dollfussa. Świadczy o tem choćby ta okoliczność, że w ostatnich dniach transmitowało radjo wrocławskie gwałtowne przemówienie, wymierzone przeciwko Dollfussowi. Rząd austrjacki w odpowiedzi na wzmożenie propagandy hitlerowskiej, wydał szereg zarządzeń, przewidujących za wrogą działalność dla Austrji bardzo surowe kary, włącznie do pozbawienia obywatelstwa i konfiskaty majątku.

W Wiedniu panuje przekonanie, że konflikt austro-niemiecki wchodzi w stadjum decydujące. Poseł austrjacki w Berlinie, który przybył we czwartek do Wiednia i został zaraz przyjęty przez kanclerza, miał złożyć sprawozdanie, niepozwalające na żadne złudzenia co do dalszych zamierzeń i planów rządu niemieckiego.

Można, oczywiście, spierać się o to, czy istotnie zbliża się moment decydujący w zatargu austro-niemieckim; można nawet więcej: rozpocząć dyskusję na temat, co, mianowicie, należy uważać za ów moment, który ma oznaczać punkt zwrotny w stosunkach austro-niemieckich. Pod tym względem istnieją najrozmaitsze możliwości i otwiera się szerokie pole dla różnych domysłów, przewidywań i uwag.

Pozostawmy je jednak na uboczu, a trzymajmy się wyłącznie faktów. Faktem więc jest, że interwencja Francji i Anglji, od której to akcji uchyliły się Włochy, pobudziły Niemcy do jeszcze energiczniejszej akcji przeciwko Austrji; faktem jest również, że, pomimo zdecydowanego stanowiska kanclerza Dollfussa, walkę z Niemcami dezorganizuje życie polityczne i gospodarcze Austrji i osłabia jej siły odporne. Wreszcie trzecim faktem, ujawnionym w ostatnich dniach, jest to, że Niemcy bynajmniej nie obawiają się wniesienia sprawy stosunków austro-niemieckich do Ligi Narodów, gdyż, jak sądzić można, wystąpią one wówczas na terenie międzynarodowym ze wszystkiemi swemi roszczeniami rewizjonistycznemi, aby spowodować dyskusję nad całokształtem tych zagadnień i zyskać nowy materjał dla akcji propagandowej.

Ku temu zupełnie wyraźnie zmierza dyplomacja niemiecka, nie zważając ani na pakt czterech, ani na inne zobowiązania i układy międzynarodowe. Chwiejne stanowisko Francji, rezerwa Anglji, a życzliwe poparcie Włoch, stwarzają dla Niemiec warunki niezmiernie korzystne, dla podjęcia przy sposobności omawiania konfliktu austro-niemieckiego, szerokiej akcji rewizjonistycznej. Leży to oddawna w ich planach, a chodziło tylko o moment dla niej odpowiedni. Można przypuszczać, że właśnie teraz ten moment nadchodzi.

A. D.

Sąd Okręgowy Wydział III. Karny.
W Krakowie, dnia 16 sierpnia 1933 r.
III. Pr. 178/33.

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli art. 489 i 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 14 sierpnia 1933 r. do L. B. 2/243/33 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 216 z dnia 13-go sierpnia 1933 r., z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 1-szej p. t. „Albo jedno, albo drugie", w ustępie od słów „Bylibyśmy bardzo" do słów „w Polsce niema" i od słów „I nie będzie lepiej" do słów „praw politycznych" — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występków z art. 127 i 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl m. p. Prezes Sądu Okr.

Protokulant: Em. Kujawski m. p.

Codziennie setki aresztowań w Niemczech.

Berlin, 18 sierpnia. Na niemieckim Górnym Śląsku dokonała wczoraj policja polityczna u osób politycznie podejrzanych rewizji, w następstwie której aresztowano: w Gliwicach 30, w Zabrzu 15 i w Bytomiu 13 osób.

ARSENAŁ KOMUNISTYCZNY.

Berlin, 18 sierpnia. W Unterbach pod Duesseldorfem wykryto w pewnym domu zamurowany pod schodami tajny skład broni i amunicji, należący do partji komunistycznej. W składzie tym znaleziono większą ilość karabinów, rewolwerów, amunicję oraz materjały wybuchowe. Dwóch komunistów aresztowano.

BÓJKI ŻYDÓW Z HITLEROWCAMI W AMERYCE.

Torronto. (PAT). W parku miejskim doszło do starć między ludnością żydowską i grupą osób, która urządziła pochód, niosąc sztandar ze swastyką. Żydzi zaatakowali manifestantów. Burmistrz miasta wydał odezwę, w której zapowiada, że osoby noszące odznaki swastyki będą poszukiwane sądownie. Zajścia w parku miały charakter bardzo poważny i zmusiły policję do interwencji. 4 osoby odwieziono do szpitala.

NARZEKANIA LUTHERA.

Nowy Jork, 18 sierpnia. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Luther powrócił dziś z podróży do Niemiec i odjechał do Waszyngtonu. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy dr. Luther żalił się m. in. na niewyrozumienie, jakie okazuje świat dla poczynań obecnego rządu niemieckiego, zapominając jak wielką wdzięczność winien jest Niemcom za skuteczną walkę z komunizmem. Zapytany o kwestję żydowską dr. Luther oświadczył, że sprawa ta specjalnie w Stanach Zjednoczonych jest źle zrozumiana. Będzie ona jednak w najbliższym czasie w możliwie najlepszy sposób rozwiązana.

Strzelali do oddziału Heimwehry.

Salzburg, 18. 8. (PAT). Wczoraj na drodze w pobliżu Saalfelden dano z zasadzki szereg strzałów do oddziału 14-tu żołnierzy Heimwehry. Kule raniły przywódcę grupy oraz jednego szeregowego. Aresztowano właściciela, podejrzanego o udział w napadzie. W domu jego dokonano następnie rewizji i znaleziono obfity materjał informacyjny, dotyczący działalności narodowych socjalistów.

Ks. Prymas Hlond o uroczystościach w Nitrze.

Znany czechosłowacki publicysta katolicki dr. Alfred Fuchs uzyskał wywiad z Ks. Kard. Hlondem, dla agencji „Central European Press".

Czy wolno zapytać Waszą Eminencję o wrażenia z Pribinowskich uroczystości w Nitrze?

— Bardzo chętnie przybyłem na te uroczystości, bowiem uważam za konieczne, aby Słowianie przypominali sobie wielkie chwile swych dziejów. Historja pod tym względem jeszcze nie jest dokładnie zbadana, pod kątem widzenia słowiańskim. Pod względem religijnym uroczystości pribinowskie były wspaniałą manifestacją pobożności.

Co sądzi Wasza Eminencja o katolickich stosunkach czesko-polskich?

— Właśnie w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej konieczna jest ścisła współpraca Czechosłowacji i Polski. W czasie, kiedy głosi się fałszywy rasyzm (teorja o rasie), należy uwzględniać właściwą naukę o tem, że pokrewne narody są sobie z natury najbliższe, ale należy starać się, aby nauka ta nie wywoływała nienawiści. Sam zawsze pracuję dla pacyfizmu w sensie chrześcijańskim; nie na jakieś mgliste podobieństwo pacyfizmu nowoczesnego, ale w sensie katolickiego uniwersalizmu, który zbliża wszystkie narody należące do jakichkolwiek plemion. Oczywiście, że narody pokrewne powinny współpracować z sobą ściślej, a przedewszystkiem lepiej nawzajem się poznawać. Każdy naród wytworzył sobie instytucje i formy z których można się uczyć.

W drugiej części wywiadu ks. Prymas mówił o znaczeniu zakonu OO. Salezjanów, ich zasługach dla warstwy rzemieślniczej oraz o pracy społecznej i dobroczynnej w ośrodkach przemysłowych.

PO DEMONSTRACJACH.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.). Z powodu demonstracyj zwolenników ks. Hlinki w Nitrze zasuspendowano starostę powiatowego w Nitrze. Wkrótce mają nastąpić zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach na Słowaczyźnie.

—o—

140 miljonów zł. deficytu w 4 miesiącach.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.) Dochody skarbu w lipcu r. b. dały 142.8 miljonów zł., wydatki wynosiły 168 miljonów. Niedobór w tym miesiącu wynosi 26.3 miljonów wobec 24 miljonów w czerwcu. Ogółem w 4-rech miesiącach deficyt wynosi około 140 miljonów.

1 miljon zł. na zjazdy międzynarodowe.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.) W wydatkach MSZ przewidziana została suma 1 miljona złotych na udział polskich delegacyj w międzynarodowych konferencjach i zjazdach. Poważną część tego kredytu pochłonęła w czerwcu światowa konferencja gospodarcza w Londynie. Koszt pobytu delegacji polskiej wynosił około 150.000 zł.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.). Skutkiem kryzysu dwa uzdrowiska w Małopolsce Wschodniej przejść mają na własność państwa.

HANDEL ZAMIENNY Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na zawarcie większej tranzakcji zamiennej z Czechosłowacją. — Eksporterzy jaj otrzymali licencje na wywóz poważniejszych transportów do Czechosłowacji, za co Polska zezwoli na import wyrobów w kraju nie wytwarzanych, jak wysokowartościową żelatynę do wyrobu płyt fotograficznych itd.

Przed otwarciem linji średnicowej.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.). Otwarcie linji średnicowej w Warszawie ustalono na pierwsze dnie września. Obecnie prowadzone są roboty nad wykonaniem prowizorycznej hali dworcowej, w której znajdą pomieszczenie kasy biletowe pasażerskie i bagażowe. Dworzec będzie dostępny dla pasażerów od Alei Jerozolimskich. 4 tory łącznie prowadzone są pod halą dworcową w kierunku tunelu długości 1200 metrów. Po obu stronach torów ciągnie się peron długości 310 metrów, oświetlony w nocy podwójnemi latarniami.

O czem piszą inni?..

Drogi system.

W polemikach prasowych i sejmowych toczą się spory o to, jaki właściwie jest obecny nasz system rządzenia. Jedni mówią, że jest to dyktatura, inni, że zmodernizowana biurokracja. „Gazeta Warszawska“ uważa wszelkie dociekania na ten temat za rzecz jałową.

Faktem, a nie wywodem politycznym, jest, że system ten opiera się na biurokracji w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Starosta powiatowy, wójt, nauczyciel, komendant policji, mają obecnie o wiele szerszy zakres działania, aniżeli dawniej.

Czy to jest dobrze? Według „ideologji państwowej“ — tak, naszem zdaniem — nie. Przerost biurokracji w życiu narodu i państwa nietylko jest za kosztowny, nietylko odsuwa od tego życia i paraliżuje żywe siły społeczne, ale — co najważniejsze — kończy się ostatecznie bankructwem, ponieważ biurokracja nie podoła wszystkim zadaniom nawet wtedy, gdyby wszyscy obywatele byli urzędnikami państwowymi. Im bardziej skomplikowane i trudne jest życie narodów, tem większego zbiorowego wysiłku ono wymaga. Wysiłek ten musi być skoordynowany i regulowany, ale nie powinien być włożony na barki samego tylko rządu i jego organów.

Biurokracja jest zachłanna: chciałaby objąć wszystko w swoje władanie. Rajem dla niej jest taki system, w którym państwo przeciwstawia się społeczeństwu i w którym nawet działalność humanitarna i oświatowa, nawet uroczytości i obchody są upaństwowiane.

System ten jest szkodliwy i drogi. Nie wytrzymają go nawet narody bogate, do których Polska, jak wiadomo, nie należy.

Krokodyl gospodarczy.

Jak przy tym przeroście biurokracji wyglądają stosunki w Polsce, o tem wiemy dobrze wszyscy. Nawet sanacyjne „Słowo“ wileńskie nie waha się zamieścić takich obrazków:

„Rolnikowi, który dla obsiania pola pożyczył w miejscowym banczku kilkadziesiąt złotych — przy cenie zboża 50 zł., a nie dziesięć, jak dziś — wyznaczają egzekucję. Jedyny koń zostaje sprzedany za 15 zł. — suma ta idzie na pokrycie kosztów postępowania egzekucyjnego i utrzymania konia w gminie. — dług pozostaje z procentami. Po kilku latach rolnik, dzięki wytrwałości i pracy, dochodzi do posiadania nowego konia. Znów licytacja z tymże skutkiem, dług z narastającemi procentami pozostaje. To się nazywa upłynnieniem zamrożonych pożyczek. Dziwić się można, że taki rolnik jeszcze się nie powiesił.

Gminny komitet opieki społecznej udziela babie wiejskiej kilka złotych tytułem wsparcia wobec wyjątkowej nędzy. Baba kwituje odbiór, otrzymuje zasiłek, ale opodal kręci się już sekwestrator gminny: dawaj babo za zaległe nieopłacone podatki. To się nazywa pogłębianiem akcji opieki społecznej“.

Obecna sytuacja gospodarcza przypomina „Słowu“ anegdotkę o krokodylu. Dozorca ogrodu zoologicznego tak o nim opowiada:

„Jest to krokodyl, straszne, dziwne i zębate zwierzę. Jest bardzo długie — od ogona do głowy trzy metry, od głowy do ogona trzy i pół metra — razem osiem metrów. Gdy głodne — śpi, gdy syte — też śpi. Gdy się kładzie spać, zawiązuje sobie supeł na ogonie, żeby nie zapomnieć obudzić się przed jedzeniem“.

Jak na sanacyjne pismo, krytyka polityki gospodarczej rządu — dosyć drastyczna.

Austrja i Gdańsk.

„Journal de Geneve“ zamieścił artykuł wstępny, poświęcony ostatnim układom polsko-gdańskim i konfliktowi austro-niemieckiemu. Pismo szwajcarskie trafnie ocenia politykę zagraniczną Hitlera i dopatruje się wyraźnego związku między sprawą Austrji a zagadnieniem Gdańska. Hitler nie może odrazu prowadzić na wszystkich frontach polityki agresywnej. Dziś cały jego wysiłek skierowany jest w stronę Austrji, natomiast na innych odcinkach nastąpiło pewne odciążenie.

Na marginesie artykułu „Journal de Geneve“ pisze między innemi „Kurjer Poznański“:

Opinja polska z zadowoleniem przyjęła fakt zawarcia umów polsko-gdańskich. Zbliżenie między Gdańskiem a Polską, zespolenie wolnego miasta z krajem naszym węzłami naturalnemi i oczywistemi leży niewątpliwie po linji polityki polskiej, ale to nie zwalnia nas z bardzo trzeźwego patrzenia na rozwój wypadków, bardzo realnego oceniania dzisiejszej polityki niemieckiej wobec Polski i chłodnego, oraz stanowczego patrzenia w przyszłość.

Jest to również i nasz punkt widzenia, któremu niejednokrotnie dawaliśmy już wyraz.

Szczęśliwa Kuba.

Stanowczo dyktator Kuby nie ma szczęścia... Nawet w „Kurjerze Porannym“ został scharakteryzowany jako... zły duch Kuby. Posłuchajmy, co to pismo sanacyjne pisze o wynikach jego dyktatorskich rządów:

Rezultat okazał się opłakany dla ludności, natomiast stał się źródłem olbrzymich bogactw, nagromadzonych przez Machado i jego ministrów. Na ogólną cyfrę 3.500.000 ludności kubańskiej, zarejestrowano na wiosnę tego roku miljon bezrobotnych. Lichwiarskie procenty, wpłacane bankom amerykańskim, zrujnowały ludność i przedsiębiorstwa. Rozpoczął się okres nieustającego wrzenia. Ludność zdała sobie sprawę z tego, że złym duchem Kuby jest Machado. W ciągu 8-miu lat jego prezydentury, co roku wybuchało powstanie, dławione bezlitośnie przy pomocy specjalnie zorganizowanej policji, „porry“, znienawidzonej nietylko przez ludność, ale i przez armję, która nie otrzymywała w przeciągu zgórą dwóch lat żołdu, zużytkowanego na utrzymanie wiernej prezydentowi „pretorjańskiej armji“.

„Jeżeli tak było w rzeczywistości, jak pisze „Kurjer Poranny“, to można sobie wyobrazić radość, jaka musi panować na Kubie po likwidacji dyktatury, dyktatora i jego „elity“.

Dyskusja o elicie.

„Zabijcie go, bo od tego zaczyna się wszelka nowa arystokracja“.

(Krasiński „Nieb. Komedja“).

I.) Pod wrażeniem zamieszczanych ostatnio w prasie uwag o t. zw. elitaryźmie w pojęciu p. Sławka i p. Makowskiego, w związku z mającemi nastąpić zmianami ustroju państwa, pragnę poddać rozważaniu dyskusyjnemu samą istotę t. zw. elity i sposób rozumienia tego wyrazu. Bo choć ujęcie p. profesora ze zrozumiałych powodów nie odbiega wiele od ujęcia pułkownika, to przecież poza nimi dwoma znaleść się mogą jeszcze ludzie, dla których zakres pojęcia elity społecznej wybiega dalej i obejmuje coś więcej jeszcze niż samych tylko kawalerów Krzyża Walecznych lub Virtuti Militari.

Według Sławka i Makowskiego dzielni tylko wojacy nadają się do rządzenia państwem, iż „dla państwa pracują“ i mają tworzyć klasę „przodowników społecznych“, bo robią więcej dla Ojczyzny, niż wymaga ich obowiązek, dają zatem państwu więcej nawet niż powinni.

Zanim się zajmiemy samem pojęciem elity społecznej, zastanówmy się przedtem, czy mamy tu do czynienia ze sprawą naprawdę niezwykłą, z czemś całkiem nowem, czy może wszystko to już było w nieco odmiennem wydaniu?

Elementarne już studja historyczne pouczają nas o tem, jak to warstwa zwycięskich wojowników setkami lat miała przodujące w dawnych państwach stanowisko, jak obracała w niewolników nietylko podbitych wrogów zewnętrznych, ale i we własnych państwach naczelne sprawowała urzędy i wyjątkowemi cieszyła się przywilejami. Wszak i **polską szlachtę wywodzą z teorji najazdu,** a każdy szlachcic na własną rękę przechwalał się, że krew za Ojczyznę wylewał, należy mu się zatem rząd państwem i władza nad tymi, którzy tego nie czynią. **U ludów pierwotnych wszędzie widzimy kult siły i przemocy fizycznej, kult wojowników i wodzów.** Przeciwko takiemu wywyższaniu się ponad innych, a zwłaszcza przeciw przyznawaniu sobie przywilejów dziedzicznych, (a więc zasług przodków bez osobistego w nich udziału, jedynie na mocy pochodzenia od tych, którzy dla państwa pracowali) — obudziła się reakcja, wybuchały rewolucje, a wreszcie postęp ducha ludzkiego i wyższa kultura doprowadziły do... drugiej ostateczności, do **demokracji w dzisiejszem pojęciu,** do demokracji, która w humanitarnych zabiegach, niszcząc przywileje rodowe zupełnie słusznie, przegalopowała jednak samo pojęcie zwykłej sprawiedliwości, wprowadzając całkowitą niwelację i równość wszystkich, bez względu na osobiste walory jednostek. Mówiąc dobitniej, przy zupełnie racjonalnym pogromie arystokracji rodowej czy majątkowej, **padła ofiarą arystokracja ducha,** elita właśnie, a zatem ci, co własnej pracy, zasłudze i zdolnościom zawdzięczają wybitniejsze w społeczeństwie role. Z ordynacyj wyborczych usunięto cenzus wykształcenia i popełniono błąd podobny, jak popełniają ci, co dzieciom czy analfabetom dają możność rozstrzygania o najważniejszych sprawach oraz wpływ decydujący na losy państwa. Bardzo postępowe prawo wyborcze pięcioprzymiotnikowe wydawało niejednokrotnie państwo na łup przywódców - demagogów, agitacyj i wszelkiego rodzaju nadużyć oraz walk partyjnych, bo nie umiejący nawet czytać i pisać i nie orjentujący się zupełnie w sprawach państwowych analfabeta, tak jak ciemny szlachcic w dawnej Polsce miał takie same prawo w myśl równości jak obywatel z najwyższem wykształceniem. Nie więc dziwnego, że po dotkliwych szkodach wynikających dla państwa z takiego systemu, budzi się dziś reakcja i mówi się o przesileniu demokracji, o odsunięciu od rządów szerokich a ciemnych jeszcze mas, mówi się nawet o zmierzchu parlamentaryzmu, a tu i ówdzie pomimo wszelkich pozorów równości i wolności **wprowadza się rządy klik, jawne lub zamaskowane dyktatury.** Jest to żywiołowa samoobrona przed zbyt daleko posuniętą zasadą równości i przed tą karykaturą demokratyzmu, jaką jest bolszewizm, wprowadzający kastowe rządy proletarjatu i niczem nieusprawiedliwioną wyższość rąk nad pracą umysłu.

Wielką zatem mają racje p. Sławek i p. Makowski domagając się zmian ustroju i dopuszczenia do głosu decydującego w narodzie t. zw. **elity,** bo ciemne masy to dzieci, które można lepiej przeprowadzić niż one to same potrafią, gdy się im zbyt wiele swobody pozostawi. Chodzi tylko o to, aby ich nie krzywdzić, tylko dla ich dobra pracować, pozostawiając zasadę równości wobec sądu i wobec prawa o tyle, aby każdy miał otwarte pole dla własnej zasługi i żeby nawet rodzony syn z zasług ojca nie korzystał.

Zgodzić się zatem można z płk. Sławkiem i prof. Makowskim, byle tylko syn czy siostrzeniec przedstawiciela elity nie korzystał za jego życia z protekcji np. przy obsadzaniu posad, a po śmierci z jakichkolwiek przywilejów „rodowych“, bo byłby to najzwyczajniejszy nawrót do dawnego barbarzyństwa.

Ale jeszcze parę słówek.

Czy p. pułkownik a tembardziej pan profesor poza wojskiem i wojskowo odznaczonymi nie widzą, czy też widzieć nie chcą już elity społecznej? Czy następnie każdy dzielny żołnierz nadawać się musi do rządzenia państwem i ma zdolności męża stanu bez względu na swój umysłowy poziom?

Zadając sobie to ostatnie pytanie, musimy podzielić t. zw. elitę na dwie kategorje: **elitę pod względem moralnym i elitę pod względem umysłowym,** któryto podział nie wyklucza wypadków, że w jednej wyjątkowo wybitnej osobie mogą się zejść cechy obydwu.

Otóż nietylko żołnierz — kawaler Krzyża Walecznych czy Virtuti Militari, ale także **każdy człowiek naprawdę szlachetny, ideowy i zdolny do wszelkich poświęceń niekoniecznie podczas wojny — to elita pod względem moralnym.** Obywatel pracujący usilnie, spełniający dobrze swoje obowiązki a często i to co już nawet do jego obowiązków nie należy — w mrówczej, codziennej pracy dla państwa (nie ten, co manifestuje głośno swój patrjotyzm na uroczystościach tylko) — to elita, dobry syn pomagający starym rodzicom, lub nawet utrzymujący ich, matka oddana z całem poświęceniem dzieciom, odważny, narażający życie dla dobra nauki podróżnik, lekarz lub ksiądz nieustraszony w niesieniu pomocy i ulgi chorym, bohater ratujący życie drugiemu z narażeniem własnego, choć czynu tego nie spełnia w mundurze wojskowym, każdy, kto mężnie stawia czoło niebezpieczeństwom lub z heroizmem znosi niedole i cierpienia, które ze sobą życie przynosi, każdy altruista i prawdziwy filantrop to — nie wchodząc już w dalsze szczegółowe wyliczanie — **elita pod względem moralnym.**

A elita umysłowa?

Ta od wojskowych odznaczeń zupełnie już nie zależy (jakim bowiem profesorem uniwersytetu lub nawet senatorem mógłby być np. Bartek Zwycięzca?). Elita umysłowa to przedewszystkiem wielcy genjusze na wszystkich polach. To wynalazcy, uczeni, myśliciele, wieszcze, artyści, to autorzy mądrych książek i twórcy arcydzieł, to mężowie stanu, profesorowie, mówcy, kaznodzieje — to wreszcie prawdziwa inteligencja, która przy pewnej dozie wrodzonych zdolności, własnym wysiłkiem i osobistym trudem zdobyła sobie pewne t. zw. kwalifikacje. Nie był to wysiłek odwagi w chwili emocji, lecz mozół lat wielu.

Otóż to jest **elita społeczna** w całym swoim zakresie i to jest jedyna „szlachta“ której wysunięcie na czołowe stanowiska w państwie powinno się dać pogodzić z **najbardziej postępowem pojęciem demokracji,** znowuż z temże samem zastrzeżeniem, aby syn czy siostrzeniec przedstawiciela takiej elity nie korzystał z jego zasług, tylko sam się wszystkiego dosługiwał. To również wyjście jedyne z problemu niedorzecznej równości wszystkich i komunizmu, skoro ludzie rodzą się już z nierównemi zdolnościami, a przedewszystkiem niejednakowo się wysilają w pracy dla państwa i dla siebie.

M.

Wśród zamierzeń rządowych.

Przyśpieszenie reformy rolnej. — Sanacja stosunków na Śląsku.

Warszawa, d. 17 sierpnia.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd przygotowuje obecnie pewne posunięcia w zakresie polityki agrarnej. Podobno w związku z akcją oddłużenia rolnictwa ma być znowu na szerszą skalę podjęty ruch parcelacyjny.

Ustawa o reformie rolnej zostanie wyciągnięta z lamusa i w niektórych okręgach ma być wykonana w przyspieszonem tempie. Parcelacja ma być traktowana regjonalnie. W niektórych okolicach nie będzie parcelacja forsowana, w innych zaś będzie się odbywać w szybkiem tempie.

Rząd spodziewa się osiągnąć w ten sposób dwa cele a mianowicie: przyspieszyć akcję oddłużenia rolnictwa i zadowolnić włościaństwo niektórych okręgów, jak np. Małopolski środkowej.

Finansowanie polegać ma podobno na tem, że włościanie wezmą na siebie długi ziemskie na rzecz państwa i banków państwowych, przyczem zobowiązania te mają być w tych wypadkach podobno nadal zmniejszone.

W innej dziedzinie zaznacza się także energiczne posunięcie. Chodzi o t. zw. ciężki przemysł na G. Śląsku, który jest obciążony nadmiernemi, często fikcyjnemi długami na rzecz banków niemieckich. Długi te muszą być oprocentowane kosztem polskiego bilansu płatniczego, nie mówiąc już o tem, iż kapitał niemiecki zyskuje w ten sposób prawo do wywierania nacisku na przemysł polski.

Według informacji z kół gospodarczych, rząd nie chce posuwać się do etatyzacji i szuka innych sposobów sanowania przemysłu śląskiego. Według pogłosek rząd ma przedsięwziąć bardzo radykalne posunięcia w celu rozstrzygnięcia tego zawiłego problemu. Istnieje jednak mała nadzieja, aby kapitał niemiecki dał się zastąpić na Śląsku kapitałem francuskim. Rząd ma znaleźć na to inne sposoby.

Trudno jest stwierdzić, ile jest prawdy w tych pogłoskach, ale nie ulega wątpliwości, że dotyczą one spraw pilnych, których załatwienia odkładać bez końca nie można.

Motywy wyroku w Wadowicach.

Sąd okręgowy w Wadowicach ogłosił motywy wyroku z dnia 3 sierpnia przeciw 42 oskarżonym o zajścia antyżydowskie w Rajczy i Milówce (pow. Żywiec). Ogromna większość tych oskarżonych została, jak już podawaliśmy, skazana na więzienie od paru miesięcy do 3 lat (prof. Ferens).

W motywach sąd stwierdza, że oparł się na zeznaniach świadków oskarżenia i zeznaniach złożonych przez oskarżonych w toku śledztwa. Obrońcy oskarżonych (adw. Liwo, Pozowski, Zając, Grendyszyński i Stypułkowski) poruszali wielokrotnie kwestję metod, jakie stosowano **w dochodzeniach policyjnych,** Otóż w tej sprawie sąd oświadcza, że

„nawet gdyby oskarżeni i świadkowie byli bici w czasie zeznań policyjnych, nie ma to dla sprawy znaczenia“.

A nie ma znaczenia dlatego, że wyrok oparto na zeznaniach **w czasie śledztwa.** Coprawda niektórzy oskarżeni stawiali zarzuty, że i w sądzie postępowano z nimi niewłaściwie, ale były to zarzuty albo zupełnie błahe albo nie były konkretne.

Dalej omawiane jest zagadnienie, kto wywołał rozruchy? Zdaniem sądu nie wywołał ich główny oskarżony, prof. Jerzy Ferens z Białej, bo

„jako człowiek inteligentny nie odważyłby się na wywołanie takich wystąpień szerokich, a mało inteligentnych mas“.

Sąd przyjął więc, że prawdopodobnie organizacja O. W. P. wystąpiła z tym planem i użyła do jego wykonania licznych w tych okolicach członków Zw. Hallerczyków. Prof. Ferens był wykonawcą jakiegoś ogólnego planu wystąpień antyżydowskich, wykonawcą na terenie powiatów żywieckiego i bialskiego, a rozkazy otrzymał „od naczelnego organu jednego ze związków, do których należał i w których pracował“.

Obrońcy oskarżonych wnieśli obszerną skargę apelacyjną. Rozprawa apelacyjna odbędzie się w Krakowie.

Na ziemiach Rzeczypltej

50-letni jubileusz zasłużonego kapłana.

Onegdaj odbył się w Rajczy obchód jubileuszu 50-lecia kapłaństwa tamtejszego proboszcza ks. Grudzińskiego Michała. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz, arcyksiążę Karol Olbracht z Żywca, liczne duchowieństwo, oraz rzesze wiernych. Ks. dziekan Siatka wręczył sędziwemu jubilatowi szczerozłoty puhar, dar proboszczów dziekanatu żywieckiego, zaś parafjanie z Rajczy ofiarowali wielki dzwon kościelny.

S. p. Stefanja Koskowska.

W Warszawie zmarła po długiej chorobie ś. p. Stefanja z Gogolewskich, Bolesławowa Koskowska, żona naczelnego publicysty „Kurjera Warszawskiego“, red. Bolesława Koskowskiego, b. senatora, prezesa Związku Syndyk. Dziennikarzy Polskich.

Urodzona w roku 1882-gim w Piotrkowie, ś. p. Stefanja Koskowska była córką ś. p. Piotra, znanego notarjusza, i Józefy z Komornickich. Nauki pobierała na pensji ś. p. L. Rudzkiej w Warszawie. Odznaczała się wysoką kulturą umysłu i serca, która zdobywała jej ogólny szacunek i głęboką przyjaźń ludzką. Wierna towarzyszka pracy i myśli swego męża, jako nierozłączny przyjaciel, towarzyszyła mu we wszystkich podróżach i podczas jego pobytu w Petersburgu, Berlinie, Brukseli, dzieląc z nim troski i radości życia publicznego i rodzinnego. Dom pp. Bol. Koskowskich w Warszawie gromadził zawsze najwybitniejsze osobistości ze świata politycznego, literackiego i artystycznego, a duszą tego domu była zmarła.

Złożona ciężką kilkomiesięczną chorobą, znosząc cierpienia z niezwykłą cierpliwością i poddaniem, zgasła cicho, pozostawiając żal niezatarty w sercach wszystkich, którzy ją znali.

Dwa wielkie procesy pocztowe w Warszawie.

Pod koniec sierpnia Sąd Okr. w Warszawie przystąpi do rozpatrzenia dwóch procesów, pozostających w ścisłym związku ze sprawą inż. Ruszczewskiego, skazanego na 5 lat więzienia.

W pierwszym procesie występuje skarb państwa przeciwko firmie „Budownictwo i Przemysł, które prowadziło budowę centrali telefonów i telegrafu — o zwrot 700.000 zł. Powództwo skarbu państwa skierowane jest przeciwko głównym wspólnikom firmy: inż. St. Piłsudskiemu, inż. Topignori i inż. Bosiackiemu. Pozwana firma otrzymała budowę centrali telefonów i telegrafu poza wszelkim przetargiem, dzięki protekcji inż. Ruszczewskiego i wykazała przy budowie dużą nieoględność i niedbalstwo w prowadzeniu robót.

Łącznie z tym procesem zostanie rozpatrzona sprawa powództwa St. Piłsudskiego przeciwko skarbowi państwa o półtora miljona złotych, zdaniem skarżącego niedopłaconych mu przez kierownictwo budowy.

Jednocześnie z temi sprawami zostanie prawdopodobnie rozpatrzona sprawa karna z oskarżenia St. Piłsudskiego, a skierowana przeciwko inż. Zawadzkiemu. W toku rozprawy przeciwko Ruszczewskiemu wyszło na jaw, że Tepicyn, Bosiacki, Piłsudski i Ruszczewski za pieniądze pochodzące ze skarbu państwa, kupili szereg objektów, a między innemi plac w Warszawie i Orłowie. Ponieważ sporządzenie aktu kupna na ich nazwiska, było wysoce niebezpieczne, wystawiono akt kupna na nazwisko inż. Zawadzkiego. Kiedy władze prokuratorskie zainteresowały się temi tranzakcjami, Zawadzki zeznał, że place są jego i nie zgodził się na polubowny podział z resztą wspólników. Obecnie St. Piłsudski występuje przeciwko Zawadzkiemu, oskarżając go o przywłaszczenie.

Epilogiem wszystkich tych procesów będzie rozprawa apelacyjna przeciwko inż. Ruszczewskiemu, która odbędzie się jesienią.

Konduktor wypadł z pociągu.

Na linji kolejowej Lwów—Stojanów między stacjami Zabytków i Kłodno wypadł z pociągu konduktor, M. Bieńko przy przechodzeniu z jednego stopnia wagonu na drugi. Na szczęście w czasie upadku został silnie pchnięty przez pędzący wagon i odrzucony w bok, tak, że stoczył się z nasypu i dzięki temu uniknął strasznej śmierci pod kołami pociągu.

SAMOBÓJSTWO W OBAWIE PRZED LICYTACJĄ. Donoszą z Tomaszowa, że właściciel cukierni „Paryżanka“, Otto Zajdler, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyna rozpaczliwego kroku był krytyczny stan finansowy i stała groźba licytacji za długi skarbowe. Denat już od dłuższego czasu zdradzał silne rozdrażnienie i zwierzał się przyjaciołom ze swych zamiarów samobójczych.

14 DNI ARESZTU ZA NOSZENIE „MIECZYKA“. Starosta grodzki m. Białegostoku skazał H. Sadowskiego na 14 dni bezwzględnego aresztu za noszenie odznaki rozwiązanej organizacji O. W. P.

Wycieczka Francuzów katolików w Częstochowie.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Wycieczka katolików francuskich, która ostatnio bawi w Polsce, złożyła w dniu 15-go b. m. hołd Królowej Korony Polskiej w Częstochowie. Zawiązany komitet przyjęcia wycieczki z ks. dziekanem Wróblewskim na czele, zorganizował wraz z Ojcem przeorem Paulinów, Piusem Przeździeckim, pobyt gości w sposób pozwalający im w całej pełni wziąć udział w uroczystościach obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą“, które sprowadziły do Częstochowy tłumy pielgrzymów w ilości około 300.000 osób. Francuzi spotkali się z serdecznem przyjęciem całego tutejszego społeczeństwa. Pisma lokalne wyszły w obwódkach niebiesko-biało-czerwonych, zamieszczając wstępne artykuły powitalne.

Od pierwszej do ostatniej chwili otoczona opieką, wszędzie wprowadzana na pierwsze miejsca, wycieczka, którą poprzedzał stale młodziutki jasnowłosy chorąży ze sztandarem trójkolorowym, budziła sympatję i entuzjazm. W przyjęciu na dworcu uczestniczyli między innymi, wśród zwartych szpalerów publiczności, dwaj weterani: przywódca powstania śląskiego i staruszeczek z 63 roku. Ten ostatni zwłaszcza wzbudził zainteresowanie Francuzów (a szczególnie Francuzek); pokazywano sobie wyszytą srebrem datę na jego epoletach z szeptem pełnym podziwu. — „Pierwszy to raz“ — zaznaczył w przemówieniu powitalnem O. Dassonville — „zdarza mi się uścisnąć ze czcią dłoń powstańca“.

Na wstępie tej mowy podkreślił, że „podróż przyjacielska“ w tej chwili zmienia charakter, stając się pielgrzymką. — Poznaliśmy już nieco wasz kraj — mówił — byliśmy pod ziemią, byliśmy w górach, ale nie tam znajduje się punkt najwyższy naszej wycieczki. Jej szczyt będzie tu, na Jasnej Górze... Mówił o gorącej czci narodu francuskiego dla Bogarodzicy — ale — zauważył z uśmiechem — nasza Matka Boska z Lourdes, to mała dziewczynka w porównaniu z sędziwą Królową Korony Polskiej.

Rzewny był moment, gdy po przemówieniu O. Dassonville, p. Ładzina, współorganizatorka tej wycieczki, zwróciła się do Ks. Dziekana Częstochowskiego, który stał na czele miejscowego komitetu, i drżącym ze wzruszenia głosem powierzała mu tę pielgrzymkę cudzoziemców, którą dzięki paroletnim staraniom i wysiłkom zdołała doprowadzić do stóp Jasnej Góry — a teraz ją wam oddaję — zakończyła — moje zadanie spełnione.

Po całej dobie pobytu, wziąwszy udział w procesji eucharystycznej w wigilję święta Matki Boskiej; wysłuchawszy w Cudownej Kaplicy prymarji odprawionej przez przywódcę wycieczki, a w czasie której wszyscy prawie uczestnicy przystąpili do Stołu Pańskiego; po wysłuchaniu również i sumy pontyfikalnej, w czasie której zarezerwowano dla pielgrzymki miejsca na jednej z najwyższych galeryj klasztoru; po odprawieniu wreszcie drogi krzyżowej z modlitwami francuskiemi, ułożonemi specjalnie na tę okoliczność — wycieczka odjechała wieczorem do Warszawy.

Tak wyglądają kubańscy rewolucjoniści.



Zmiany w Żywieczczyźnie.

Manifestacyjne pożegnanie zasłużonego działacza społecznego.

Powiat żywiecki w ostatnich czasach stał się terenem wszelakich doświadczeń. Przenosi się i usuwa sędziów, nauczycieli, ba, nawet księży. Zresztą, nie można się temu zbytnio dziwić, skoro żyjemy pod hasłem elitaryzmu...

Od trzydziestu lat pełnił funkcję kierownika szkoły powszech. w Milówce p. Feliks Koczur. Swoją pracą na terenie szkoły i powiatu zyskał on sobie wielkie uznanie ludności. Trzydzieści lat przez niego spędzonych w Żywieczczyźnie, to jeden wielki łańcuch pracy dla polepszenia doli ludu wiejskiego. Za jego staraniem wybudowano w Milówce drugą szkołę, dwa mosty w Milówce (z tych jeden żel-betonowy), poprawiono skandaliczne drogi w powiecie itp. Ludność miała w nim opiekuna, który chętnie służył jej radą, a często nawet pomocą materjalną.

To też zaskarbił sobie serca wszystkich. Wybrano go posłem z klubu „Piasta“ do Sejmu ustawodawczego, członkiem Rady powiat., naczelnikiem gminy, prezesem prawie wszystkich organizacyj społeczno-oświatowych.

Po roku 1926 zabrano się do niego. Mimo represyj i szykan pozostał wierny swym przekonaniom.

Przed kilku dniami, po trzydziestu latach owocnej pracy nauczycielskiej rozkazem Min. WR. i OP. został przeniesiony w kieleckie „dla dobra szkoły“. Chyba tej w kieleckiem!

Wieść o przeniesieniu p. Koczura rozeszła się lotem błyskawicy po całym powiecie, budząc powszechny żal i inne uczucia...

Ludność wiejska, chcąc okazać mu swe współczucie i żal samorzutnie urządziła pożegnanie b. posła. W niedzielę (13 bm.) na obszernem podwórzu szkolnem zebrały się setki chłopów z orkiestrą. W imieniu Straży pożarnej i Koła ludowego pożegnał go p. Tomasz Dróżdż, zaś w imieniu całej ludności i wychowanków Stan. Szczotka, akademik. Mowy pożegnalne przerywane były nieustannym płaczem wszystkich zgromadzonych. Potrafili chłopi ocenić jego długą pracę, nieskalaną brudnym interesem ani prywatą.

Dnia 16 bm., mimo wczesnej godziny (6 rano) i mimo deszczu grożącego zalewem skoszonego zboża, na dworcu kolej. zebrało się do 1000 ludu wiejskiego, dzieci szkolnych i inteligencji, aby odprowadzić swego kierownika. Przy ogólnym płaczu ruszył pociąg zasypywany kwiatami, a okrzykom: „Wracaj do nas“! „Bóg Ci zapłać za pracę dla naszego dobra“! nie było końca.

Tak potrafi wieś żegnać uczciwego i zasłużonego działacza społecznego, co tyle dla jej dobra uczynił.

Ludowiec.

Z całego świata.

„Anno Santo“ w Rumunji.

Biskupi rumuńscy dołożyli wszelkich starań, by jak najlepiej uczcić pamiątkę Odkupienia w Roku Świętym. W każdy piątek o godzinie 15 rozlegają się głosy dzwonów w katolickich kościołach rumuńskich przez kwadrans. Wierni mają w tym czasie przerwać zajęcia codzienne i rozmyślać o Męce Pańskiej. W każdy pierwszy piątek miesiąca odprawia się we wszystkich kościołach nabożeństwo wieczorne, podczas którego odczytuje się opisy Męki Pańskiej i wygłasza kazania nawiązujące do tych opisów. — Również i w kazaniach niedzielnych powraca stale temat o Kalwarji i Odkupieniu. Wszyscy katolicy rumuńscy otrzymali polecenie ze strony Episkopatu, by umieścić po domach krzyże, jako widoczne znaki przynależności do Chrystusa. — W ciągu Roku Świętego mają być odnowione wszystkie krzyże w kościołach, na cmentarzach, przy drogach, na polach. (KAP).

Zwłoki Ibaneza wrócą do Hiszpanji.

Rząd hiszpański postanowił sprowadzić do kraju zwłoki pisarza Blasco Ibaneza, zmarłego jak wiadomo na emigracji. Ibanez, zwolennik republiki, uszedł swego czasu przed grożącem mu więzieniem za czasów monarchji. Zwłoki Ibaneza spoczywają w Mentonie i sprowadzone będą do Hiszpanji okrętem wojennym do Walencji.

Proces sabotażowy w Moskwie.

W Moskwie odbywa się obecnie wielki proces 11-tu kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, wyrabiających maszyny rolnicze, oskarżonych o dostarczanie żniwiarek w stanie nie nadającym się do użytku. Wszyscy oskarżeni są o kontrrewolucję gospodarczą. Większość oskarżonych nie przyznała się do winy.

W Paryżu wykryto arsenał komunistów

W Paryżu udało się policji wykryć wielki skład broni i agitacyjnej literatury komunistycznej. Mianowicie policja badając przyczynę pożaru, jaki wybuchł w jednym z domów przy ul. Rougemont, natrafiła na ukryty skład strzelb, amunicji i rewolwerów, tysiące odezw i broszur. Najważniejsze było odnalezienie dokumentów, stwierdzających szpiegowską robotę komunistów wśród armji, znaleziono bowiem tajne dane jeszcze z przed 2 lat, dotyczące formacyj piechoty, obrony przeciwlotniczej i mobilizacji. Dalsze badania oddały w ręce policji obfite listy nazwisk pracowników komunistycznych na terenie Francji i jej kolonjach północno-afrykańskich. Pod obserwacją policji znajduje się jeden z mieszkańców spalonego mieszkania, niejaki Duquennoy, student prawa, który kierował całą akcją wywrotową. — Stwierdzono, że Duquennoy często jeździł do Afryki, rzekomo w celach handlowych. Duquennoy znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie leczy się z oparzelin, spowodowanych pożarem.

PIESZO Z MADRYTU DO RZYMU. Przed kilku dniami do Rzymu przybyło trzech młodych bezrobotnych hiszpańskich, którzy całą drogę z Madrytu do Miasta Watykańskiego odbyli pieszo, by dostąpić jubileuszowych odpustów. Całkowicie bez środków, żyjąc tylko z ofiarności odwiedzanych po drodze klasztorów i miłosiernych osób, na pielgrzymkę tę zużyli 73 dni.

LOTNIKOWI PINEDO SKRADZIONO INSTRUMENTY AERONAUTYCZNE. Agencja Havasa donosi z N. Jorku, że lotnik włoski gen. Pinedo, który miał dzisiaj rozpocząć lot w celu zdobycia rekordu długości lotu w linji prostej bez lądowania, zmuszony był odłożyć swój zamiar wobec tego, że ukradziono mu kilka niezbędnych instrumentów aeronautycznych.

ODKRYCIE NOWYCH WYSP. Znany duński badacz strefy północnej Laubu Koch odkrył wielkie przestrzenie niepokryte lodem i znajdujące się między północno-wschodnią Grenlandją a Spitzbergiem. Są to skaliste wyspy poraz pierwszy oglądane ludzkiem okiem.

Kultura włoska a Słowianie.

Wojna orężna czy dyplomatyczna lubi nadużywać i używać nauki do swoich ataków. Stosują tę broń od dawien dawna Niemcy. Napięcie włosko-jugosłowiańskie korzysta obecnie również i z naukowego oręża. Włosi dążą do opanowania obu wybrzeży Jadranu (Adrjatyku) i zagięli parol na Dalmację. A ponieważ nad Dalmacją ongiś Wenecja swą władzę rozpościerała, więc dalejże na rewindykację.

Jeden z epizodów tej walki rozgrywa się między kartami miesięcznika italskiego „La Lettura“ i francuskiego „Le Monde Slave“ (Świat Słowiański) i „L'Echo de Belgrade“.

Ceniony tłumacz Ajschylosa i Szekspira, krytyk i poeta, senator Antonio Cippics widzi wszelkie okazy sztuki w Dalmacji jako dzieła i pamiątki weneckie i rzymskie, ich twórców określa jako wyłącznie Włochów. Dalmacja dała Włochom największego prozaika i objaśniciela Ewangelij i Dantego — był nim Niesla Tamasco, dała im licznych i sławnych rzeźbiarzy.

Tak — jeno ten wielki rzeźbiarz i twórca portalu trogińskiego to był Słowianin, Chorwat imieniem Radovan a wspomniany wielki Tamasco to piszący po włosku Chorwat szibenicki Nikola Tomaszić (1802—74), który zawsze przyznawał się do chorwackości i słowiańskości. Podobnie inni chorwaccy sztukmistrze dalmaccy tworzący pod firmą niby włoską to czystej krwi Słowianie i nazwiska ich oryginalne brzmiały: Matijevicz, Melutić, Gojanić, Klović i t. d.

Historyk jugosłowiański Lujo Vojnović (brat poety Iva Vojnovića) odpiera te i takie twierdzenie, głosi nawet, że ruch narodów szedł nie z Apenin przez Dalmację na Bałkan, ale odwrotnie i do Dalmacji przybyli historyczni Illirowie, którzy skolonizowali i Grecję i część Włoch także. Etruskowie starzy byli Illirów najbliższymi krewniakami. Vojnović stwierdza, że wśród pierwotnych nazw miejscowości i wysp dalmackich ani jedna nie pochodzi od Włochów ale wywodzą się z mowy Dalmatów, silnego plemienia illirskiego. Podobnie w imieniu „Ardiczi“ czy „Adriczi“ otrzymało swą nazwę morze, które Rzymianie zwali tylko Górnem — Mare superum — nazywali. Nie inaczej jest z nazwą miasta Zadar, która w illirskiej formie miała postać: Zadera. Włoskie Spalato, nazwa dla Splitu, wywodzi się z illirskiego Aspalaton. Obok illirskich nazw są i nazwy pochodzenia greckiego, ale nic niema rzymskiego.

Inter arma silent Musae — w szczęku broni milkną Mury, ale gdy Mury zaszczękną, nie milczy oręż, lecz o pole się dopomina.

Rzeczy ciekawe

Wpływ krytyki literackiej... w Szwecji

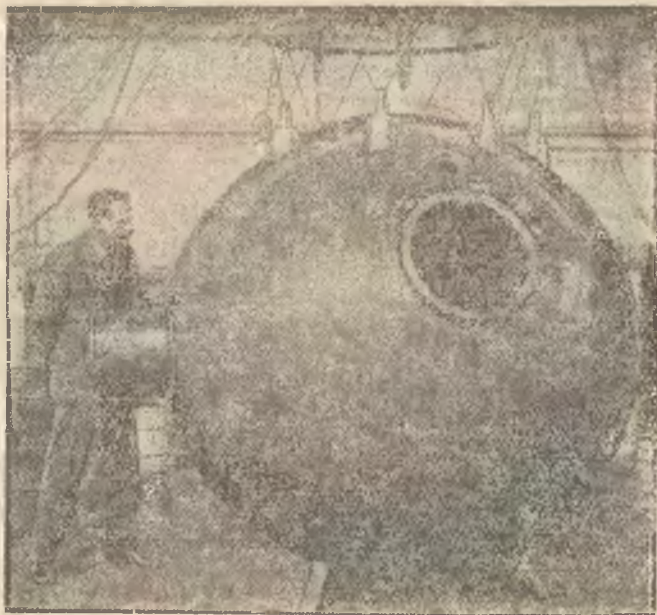
Wydawcy w Szwecji wydając ostatni katalog książek przed Bożem Narodzeniem rozpisali tam ankietę na temat: Co skłania obywatela do nabycia książki.

Obecnie ogłaszają wynik ankiety, który jest następujący w procentach: 3% — nazwisko autora, 8.10% tytuł książki. 7.13% porada przyjaciela, 6.91% propaganda przez radjo, 4.91% ogłoszenie o książce, 2.80% ogłoszenie w katalogu na Boże Narodzenie, 1.55% porada księgarza, 1.55% okładka i wygląd zewnętrzny książki, 30% krytyka literacka.

Oko głębin.

Przed oczami ludzi nauki odsłonił się ostatniemi czasy jeszcze jeden tajnik natury: stanęła przed nimi otworem księga tajemnic morskiego dna. Na wybrzeżu kalifornijskiem wypróbowuje się ostatnia zdobycz techniki, zwana „Okiem Głębin“. Jest to zaopatrzona w liczne okienka z grubego szkła stalowa kula, wewnątrz której znajdują się: aparat filmowy, instalacja sternicza, przyrząd do oświetlania dna morskiego i — stacja telewizyjna, zbudowana według systemu Bairda. Kula wisi na stalowej linie i jest połączona dwoma kablami z pokładem statku, na którym znajduje się obserwator. Obrazy czerpane z głębin morskich mają być zupełnie wyraźne, a umieszczona w przyrządzie sterniczym fotocela automatycznie zwraca objektyw kamery kinowej na właściwy, najbardziej oświetlony punkt. Ludzie, którzy śledzili przebieg tych ciekawych doświadczeń, twierdzą, że niepodobna oddać słowami wrażenia, jakie wywiera na badaczu widok przesuwających się przed nim dziwacznych, często nieoglądanych przez oko ludzkie stworzeń, zamieszkujących tajemnicze głębie. Uczeni twierdzą, że aparat kalifornijskiego wynalazcy wywrze poważny wpływ na praktykowane dotychczas metody rybołóstwa, ponieważ ukazywanie się ławic sardynek i śledzi na określanych — coraz innych — szlakach morskich, zależy bezsprzecznie od tajemnic wylęgu, odbywającego się na wielkich głębokościach, a więc od procesów życiowych, których dotychczas nie zbadano, a które dzięki „Oku Głębin“ przestaną być dla rybaków tajemnicą.

Eksplozja gondoli Piccarda.



Gondola stratosferyczna, w której miał wznieść się prof. Cosyns, poddana próbnemu ciśnieniu, eksplodowała. Podczas eksplozji zabitych zostało dwu robotników. Na fotografji Cosyns, asystent prof. Piccarda, przed gotową gondolą.

Wielkie projekty, które nie weszły w życie.

Wielkie projekty i wynalazki absorbowały uwagę ludzkości od setek lat. Większa część tych projektów została tylko projektami. Ale to, co wczoraj jeszcze było marzeniem, dzisiaj, dzięki postępom nauki i techniki, stało się rzeczywistością.

Odwiecznem zagadnieniem była np. kwestja fabrykacji złota, której średniowieczni alchemicy nadali nazwę „kamienia filozoficznego“. Od setek, od tysięcy lat szarlatani stosowali najrozmaitsze sztuki i sztuczki, mające na celu wyprodukowanie złota z ołowiu, czy z innego metalu. Dzisiaj, dzięki badaniom Rutherford'a, wiemy już, że teoretycznie fabrykowanie złota z innych metali jest możliwe; rozbicie atomu i przemiana atomów pozwalają jeden pierwiastek przemienić w drugi... w teorji. W praktyce rozbicie atomu nie jest jeszcze dostępne fizyce współczesnej.

Od czasu zastosowania elektryczności liczne były próby wyzyskania morza, jako źródła energji elektrycznej. Kilka projektów wyzyskania np. różnicy temperatur w głębi i na powierzchni morza wypróbowano w zatoce Meksykańskiej i nad morzem Śródziemnem, ale okazało się, że są to metody zbyt kosztowne i niepraktyczne.

Jako źródło energji usiłowano oddawna już wyzyskać wiatr. Odnośny projekt wyzyskania siły napędnej wiatru dla wprowadzenia w ruch dynamomaszyn i produkowania energji elektrycznej opracował inżynier niemiecki, Honnef; według jego pomysłu należałoby wznieść wieże żelazne wysokości 400 metrów, a szerokości 22 metrów, u szczytu których znajdowałyby się trzy olbrzymie koła wiatrakowe napędzane przez wiatr. Realizacji projekt ten się nie doczekał.

Jak wiatr i morze, tak też usiłowano w ostatnich czasach wyzyskać dla celów produkcyjnych wulkany. Inżynierowie włoscy opracowali projekt skaptowania sił wybuchowych i gazów wydostających się z wulkanów w celu uruchomienia przy ich pomocy maszyn. I ten projekt, aczkolwiek szczegółowo opracowany, pozostał dotychczas na papierze.

Do dziedziny pozornie nie mniej fantastycznych projektów należą opracowane zresztą naukowo — plany przemian wyglądu skorupy zwierzchniej naszego globu. Do takich projektów należy np. plan geologów austrjackich obniżenia poziomu morza Śródziemnego o 15 metrów, a to przez zamknięcie zapomocą tam cieśniny Gibraltarskiej i stopniowe wypompowywanie wody z morza Śródziemnego; w ten sposób ląd nadbrzeżny wynurzyłby się z pod wody, niektóre wyspy uzyskałyby połączenie z lądem, a natomiast obecne porty stałyby się miastami kontynentalnemi.

W projekcie tym, który zagrażałby kwitnącym portom wybrzeża afrykańskiego, chodzi jednak o co innego, niż o zyskanie pasma nowego lądu; celem jego miałoby być nawodnienie Sahary, do której miałyby być skierowane wody odciągnięte z morza Śródziemnego; w ten sposób olbrzymia pustynia przekształciłaby się w wielki kraj urodzajny, mogący wyżywić miljony ludzi. Środki techniczne, jakimi dzisiaj rozporządzamy, pozwoliłyby bezwarunkowo na urzeczywistnienie podobnego planu, gigantyczne jednakże musiałyby być środki finansowe niezbędne dla zrealizowania gigantycznego projektu, któryby jednocześnie pomógł do zwalczenia częściowego bezrobocia przez zatrudnienie przy wykonaniu olbrzymich robót setek tysięcy bezrobotnych.

Natomiast dawne, utopijne w swoim czasie plany przeprowadzenia tunelu pod cieśniną Gibraltarską i pod kanałem la Manche, połączenia kontynentu z Anglją, a Europy z Afryką, są dzisiaj technicznemi „drobnostkami“ i przytem niezbyt kosztownemi nawet. Jeżeli stają wykonaniu ich na przeszkodzie pewne względy, to nie natury technicznej ani finansowej.

Jednym z ostatnich projektów był pomysł rakiety kosmicznej, w której możnaby odbyć podróż na najbliższego naszej ziemi satelitę — księżyc. Profesor Oberth wykonał nawet rakietę próbną w małych rozmiarach, pędzoną wybuchami gazów. Start tej rakiety nie dał jednak rezultatów zachęcających. W tej dziedzinie marzenia o komunikacji międzyplanetarnej są jeszcze tylko marzeniami. Tak samo jak marzeniem są pomysły porozumienia się optycznego z Marsem, lub też przy pomocy fal radjowych.

W każdym razie niejedno z utopijnych dotąd marzeń stało się obecnie ciałem i, jak się okazuje, przy ciągłych zdobyczach techniki i wiedzy, marzenia i śmiałe projekty zyskują z czasem trwałą podstawę i ze skrzydeł fantazji przenoszą się na twardszy grunt realizacji.

L. M.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza



Sport.

Przed meczem lekkoatletycznym Polska-Czechosłowacja.

W dniach 2 i 3 września b. r. odbędzie się w stolicy mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja. Będzie to szóste zkolei spotkanie obu państw. W skład każdej drużyny wejść może najwyżej 20 zawodników. Ostateczny skład obu reprezentacyj ustalony zostanie około 25 bm. W tej chwili skład Polski przedstawia się następująco:

100 m. — Sikorski i Twardowski, 200 i 400 m. — Biniakowski i Marciniec, 800 m. — Maszewski i Kuźmicki. 1500 m. — Kucharski i Kuźmicki. 5 klm. — Fiałka i Kurpessa. 110 m. płotki — Nowosielski i Niemiec. 400 m. płotki — Kostrzewski i Maszewski. 4x100 m. — Sikorski, Twardowski, Nowosielski i Biniakowski. 4x400 m. — Kucharski, Marciniec, Kostrzewski, Biniakowski. Wdal — Sikorski i Twardowski. Wzwyż — Pławczyk i Niemiec. Tyczka — Kluk i Sznajder. Kula i dysk: Heljasz i Siedlecki. Oszczep — Turczyk i W. Mikrut.

Szósty mecz piłkarski Polska-Czechosłowacja.

W dniach 26 i 27 b. m. na pływalni Legji w Warszawie rozegrany zostanie szósty mecz pływacki Polska—Czechosłowacja. Dotychczasowy bilans spotkań jest dla nas niekorzystny i przedstawia się następująco: Pierwsze spotkanie — 1927 r. na trójmeczu słowiańskim: Czechosłowacja 242 pkt., Jugosławja 174 pkt., Polska 91 pkt. W roku 1928 — Czechosłowacja 277 pkt., Polska 123 pkt. W roku 1929 — Czesi 232 pkt., Polska 131 pkt. W roku 1930 pierwsze zwycięstwo Polski w stosunku 51:50. W roku 1931 odnosimy w Pradze porażkę 39:63. W roku ubiegłym — mecz się nie odbył.

JAN NOWAK ZWYCIĘSCĄ BIEGU NA 5 KLM. W BRUKSELI. W narodowych zawodach belgijskich, które się odbyły pod protektoratem króla, emigrant polski Jan Nowak wygrał bieg na 5 klm., zdobywając nagrodę ministra Jackowskiego. W tym samym biegu drugi Polak Lewandowski zajął drugie miejsce, zdobywając nagrodę m. Brukseli. Czas Nowaka stosunkowo słaby — 16:24 sek. ze względu na to, że bieżnia przebiegała przez nierówne pole piłkarskie.

NIEMCY MARZĄ O REKORDZIE ŚWIATOWYM W KULI. Na niedawnych mistrzostwach lekkoatletycznych Niemiec znakomity dziesięcioboista niemiecki Sievert, zdobył pierwsze miejsce w kuli, mając wynik 15 mtr. 89 cmt. — Sportowe koła niemieckie twierdzą, że wynik ten leży poniżej możliwości Sieverta i spodziewają się, że jeszcze w roku bieżącym Sievert uzyska w kuli wynik w granicach 16 mtr. 60 cmt., co stanowiłoby wspaniały rekord światowy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co słychać w Krakowie.

Sobota 19: św. Marjana.
Niedziela 20: św. Bernarda.
Niedziela 20: wschód słońca o godz. 4.38, zachód o godz. 6.56.

O TORY TRAMWAJOWE NA UL. SZEWSKIEJ: Jeden z naszych czytelników pisze nam: „Za pośrednictwem Szan. Redakcji chciałbym postawić pytanie: Poco dwa tory tramwajowe przez ulicę Szewską, kiedy gruntownie przerabia się jezdnię i w przyszłości sieć tramwajowa ma być w zupełności z śródmieścia usunięta? Dwa tory w tak wąskiej uliczce stwarzają niebezpieczeństwo dla przechodniów i tamują ruch, a nawet postój dla wszelkich innych pojazdów. I wreszcie co to za tempo jazdy w tych warunkach? Jeden tor na tej krótkiej przestrzeni lepiej obsłużyłby te linje. I tramwaj mógłby jechać szybciej i ulica zyskałaby na wolnem miejscu“.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 0.18—0.20, śmietana kwaśna 1.00—1.20, słodka 0.50—0.60, ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80, masło deser. 3—3.20, zwyczajne 2.40—2.60, jaja świeże sztuka 0.06—0.07, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. z nacią 0.07—0.08, marchew 0.10—0.12, cebula 0.12—0.15, pietruszka 0.12—0.15, seler 0.15—0.18, włoszczyzna świeża 0.14—0.15, pomidory 0.60—0.70, jabłka 0.40—0.70, gruszki 0.40—0.80, śliwki 0.80— 1.20, borówki litr 0.20—0.25, brusznice 0.18—0.20, maliny 0.60—0.80, porzeczki 0.45—0.55, kury sztuka 3.50—5, kurczęta para 2—5, kaczki sztuka 1.80—3, gęsi 3.50—5.50, karp żywy 1 kg. 2.60, szczupak 4—5, brzana i leszcz 4.50—5, świnki 3.50—4, wiślane drobne i średnie 2—2.80.

WYPADEK KS. KAROLA RADZIWIŁŁA. W dniu wczorajszym ks. Karol Radziwiłł, lat 21, z Balic, jadąc motocyklem ulicą Basztową od strony dworca kolejowego w kierunku ulicy Długiej najechał koło Barbakanu na taksówkę, prowadzoną przez Antoniego Ziąbka, zam. w Bronowicach Małych. W wyniku zderzenia tak motocykl jak i autodorożka zostały uszkodzone. Ks. Radziwiłł doznał okaleczenia palca prawej ręki, zaś Ziąbek wyszedł bez żadnych obrażeń.

SAMOBÓJSTWO. Florentyna Prochowska, żona rzeźnika, zam. przy ul. św. Wawrzyńca L. 28. usiłowała pozbawić się życia przez wypicie znaczniejszej ilości spirytusu denaturowanego. Lekarz Pogotowia udzielił kobiecie pierwszej pomocy.

KOŃ NA TORZE TRAMWAJOWYM. Wczoraj na rogu ul. Starowiślnej i Miodowej upadł na szyny tramwajowe koń i zatarasował jezdnię. Straż pożarna usunęła konia z toru.

AMATOR OGÓRKÓW. Zatrzymano J. Goryla lat 22, robotnika, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież 53 kg. ogórków z wozu na placu targowym przy ul. Długiej, na szkodę St. Gajdy, rolnika. Ogórki odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

ZNÓW OKRADZIONO LETNIKA. Onegdaj nieznani sprawcy przy pomocy dobranych kluczy dostali się do mieszkania inż. Otto Hupperta, zam. przy ul. Zabłocie 21, gdzie skradli garderobę, oraz biżuterję o nieustalonej wartości, gdyż poszkodowany obecnie przebywa w Szczawnicy.

ZŁODZIEJ PORZUCIŁ ŁUP I UCIEKŁ. Dnia 13 bm. około godz. 22-giej w pociągu pospiesznym zdążającym z Zakopanego do Krakowa na stacji Kraków—Płaszów w budce hamulcowej zauważono osobnika, wiozącego dwa duże pakunki, który gdy zobaczył nadchodzącą służbę kolejową zbiegł, a pakunki pozostawił. Pakunki zawierają większą ilość wyrobów tytoniowych, kilka flaszek spirytusu i wódki wyborowej oraz teczkę. Wymienione przedmioty prawdopodobnie pochodzą z kradzieży i pozostają na przechowaniu do zgłoszenia się właściciela w V. Komisarjacie P. P. miasta Krakowa przy ul. Józefińskiej 14.

POD ZARZUTEM DEFRAUDACYJ W KLINIKACH UNIWERSYTECKICH aresztowano urzędnika Władysława Budzisza. W czasie przeprowadzonej rewizji ksiąg natrafiono na braki, sięgające wysokich sum. Śledztwo w toku.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sprzedana narzeczona“ (gośc. występ Ada Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „W dżunglach czarnego kontynentu“. II. „Czar jej oczu“.

WANDA: Miłość w aucie (Anna Bella, Jean Murat).

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).

APOLLO: „Prawo do grzechu“.

SZTUKA: „Quick“ (Liljan Harvey).

PROMIEŃ „Hotel Atlantic“ (Käthe Nagy, Jean Murat), oraz „Kapitan Wahlan“ (Gary Cooper, Claudette Colbert).

ATLANTIC: I. „Musisz być moją“ wdł. Luis; II. Trzech ze stacji benzynowej.

Międzynarodowa komisja kolejowa w Krakowie.

PRZYBYŁA ONA DO POLSKI, BY ZBADAĆ DZIAŁANIE HAMULCA, WYNALAZKU POLSKIEGO.

Wczoraj w godzinach porannych przybyła z Warszawy do Krakowa Międzynarodowa Komisja z ramienia Międzynarodowego Związku Kolejowego z siedzibą w Paryżu (U. I. S.). Na dworcu przy dźwiękach orkiestry kolejowej została powitana przez dyrektora kolei inż. A. **Bobkowskiego** i wicedyrektora inż. M. **Stodolskiego**.

Komisja bawi w Polsce w sprawie badania hamulca polskiego wynalazcy inż. **Lipkowskiego**, a to w celu dopuszczenia go do międzynarodowego ruchu. Komisja pracowała już przeszło tydzień w Warszawie, wykonując szereg prób na postoju na dworcu w Szczęśliwicach. Końcowe próby hamulca wykonane będą podczas ruchu pociągu na przestrzeni Wilno—Orany, ostatni zaś etap prób wykonany będzie na szlakach górskich kolei szwajcarskich. Dotychczasowe wyniki prób są pomyślne.

Z ramienia Min. Komunikacji Komisji towarzyszy tej wycieczce główny jej organizator dyrektor inż. Józef Wagner z żoną, p. Dybowska i in. Wśród uczestników zagranicznych przybyli: p. Müller, dyr. departamentu kolei szwajcarskich, p. Rennevey, dyr. dep. kolei francuskich, p. Masems, dyr. dep. kolei włoskich, p. Schröder, dyr. dep. kolei niemieckich oraz p. Popovici, dyr. dep. kolei rumuńskich, jako przewodniczący delegacyj poszczególnych państw.

Komisja w dniu wczorajszym zwiedziła Kraków, Wieliczkę, w dniu dzisiejszym zaś Zakopane, Morskie Oko i Krynicę.

12 wieśniaków oskarżonych o gwałt publiczny.

W połowie maja 1931 roku wybuchł strajk na kopalni Piłsudskiego w Jaworznie na tle zatargu o płace. Ponieważ mimo prób nie można było doprowadzić do ugody, robotnicy wzburzeni chcieli zatopić kopalnię. Policja jaworznicka, by zapobiec rozruchom, poprosiła o pomoc z Chrzanowa. I rzeczywiście silny oddział policji chrzanowskiej wybrał się samochodami do Jaworzna. Dowiedzieli się o tem mieszkańcy Byczyny, wioski leżącej między wspomnianemi miastami i postanowili nie dopuścić policjantów do Jaworzna. Nagromadzili więc kamieni, zaopatrzyli się w drągi i koły i w chwili przejazdu aut obrzucili je kamieniami. Na szosie zaś poukładali stosy kamieni, by uniemożliwić samochodom dalszą jazdę.

Na samym przedzie jechały 4 samochody z pasażerami, dopiero 5-te auto wiozło policjantów. Wieśniacy obrzucili kamieniami wszystkie przejeżdżające wozy z wyjątkiem policyjnego. Posterunkowi bowiem zorjentowawszy się w sytuacji, wysiedli z auta przed wioską i tyraljerą zlążali ku wsi.

W związku z powyższą sprawą zasiadło na ławie oskarżonych 12-tu mieszkańców wsi Byczyny. Dnia 19 października 1932 odbyła się rozprawa w Jaworznie, w czasie której wszyscy oskarżeni skazani zostali po 14 miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym odbyła się ponowna rozprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. W toku rozprawy wyszły na jaw niektóre charakterystyczne szczegóły. Okazało się np., że osk. Walenty Pałka rzeczywiście nosił kamienie, ale... przed 20-tu laty na budowę kaplicy. Główny świadek, niej. Stercel zeznał w śledztwie i na porzedniej rozprawie, że widział, jak wieśniacy obrzucają kamieniami auta; wczoraj zeznał, że tego nie widział...

Z powodu rozbieżności zeznań świadka, Sąd postanowił przesłuchać dodatkowo jednego z policjantów, i w tym celu odroczył rozprawę.

Trybunałowi przewodniczył ssa. **Wołoszczuk**, wotowali pp. **Gardulski** i **Jek**, oskarżał prokurator **Gołąb**, bronił adwokat dr. **Józef Augustynek**.

ADRIA: 100 metrów miłości.

SŁOŃCE: Wielki podwójny program: „Serce na rozdrożu“ i „Kawalerowie dzikiego zachodu“.

BAGATELA: „Lowy i Ska“ (Mary Glory).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 do 20 b. m.: 1) „Romantyczne panny i praktyczne mamy“; 2) „Panienki od gimnastyki i plastyki“.

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Dzisiaj w sobotę dana będzie wesoła opera komiczna Fryderyka Smetany „Sprzedana Narzeczona“. W operze tej w partji tytułowej wystąpi gościnnie znakomita nasza primadonna Ada Sari.

Świetlny meteor zabłysnął na niebie

wielkości tarczy księżyca.

W dniu 15 b. m. o godz. 23.53 ukazał się w Obserwatorjum na górze Lubomir (dawniej Łysina) w Beskidach, nisko na południowym wschodzie, świetlny meteor, który rozjaśnił nagle miejscowość, jak księżyc w pełni. Meteor zostawił po sobie krótki ślad.

Ten sam meteor zaobserwowany został w Obserwatorjum Krakowskiem na południowo wschodniem niebie. Spadał w ciągu około pół sekundy w kierunku prawie pionowym na tle gwiazdozbioru Wieloryba. Meteor należał do niezwykle efektownych zjawisk tego rodzaju, świecąc bardzo jasnem niebieskawo-białem światłem, najsilniej świecąc pod koniec swej drogi, gdzie czynił wrażenie rozpadania się. Pozostawił po sobie szeroki jasny ślad, dla gołego oka widoczny przez 2 minuty.

Obchody ku czci Stefana Batorego

odbędą się z końcem sierpnia.

Jak się dowiadujemy, uroczystości ku czci króla Stefana Batorego, które miały odbyć się z końcem września, zostały przesunięte na koniec bieżącego miesiąca. W związku z obchodami przybędzie do Krakowa dnia 30 sierpnia wieczorem wielka wycieczka węgierska licząca około 400 osób z Prymasem Węgier, ks. Biskupem Seredym na czele. Z wycieczką zjedzie do Polski szereg wybitnych osobistości m. in. minister rolnictwa Kallay, hr. Csekonits, b. poseł węgierski w Warszawie i w. in. Goście węgierscy zabawią w Krakowie 1 dzień, poczem dnia 1 września udadzą się do Warszawy.

Wpisy do Akademji Sztuk Pięknych

w Krakowie.

Podania nowowstępujących o dopuszczenie do egzaminu wstępnego (konkursowego) do Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie przyjmuje Sekretarjat Akademji do dnia 2 września włącznie. Egzamin wstępny rozpoczyna się dnia 18 września i trwać będzie do 23 września włącznie. Wpisy nowoprzyjętych i dawnych studentów odbędą się od 25 września do dnia 7 października włącznie. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się dnia 9 października.

WYCIECZKA RUMUŃSKA W KRAKOWIE.

W piątek późnym wieczorem przybywa do naszego miasta wycieczka Tow. Polsko-Rumuńskiego z Jass, licząca 26 osób. Wycieczkę prowadzi kpt. Bumbu i sekretarz Popescu-Jalomnitza.

Zamiast wieńca na trumnę świętej a nieodżałowanej pamięci kochanej Synowej naszej i Bratowej Janiny Polaczek Korneckiej składamy dla ubogich pozostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Krakowie 55 zł.

Teść i rodzeństwo.

Zjednoczenie buddaizmu



Panczen Lama (arcykapłan buddyjski), rezydujący w Pekinie, zjednoczył pod swoim przewodnictwem wszystkich buddystów w Azji. W ten sposób skończył się kilkuwiekowy okres panowania trzech wielkich lamów i nie jest wykluczone, że następstwem zjednoczenia religijnego może być jedność polityczna.

Na wycieczce „torpedą kolejową“.

Przedsiębiorczy prezes Krak. Dyr. Kol. p. inż. **Bobkowski** urządził wczoraj poraz trzeci wycieczkę „torpedą kolejową“ do Zakopanego. Odjazd nastąpił o godz. 8.30. W wycieczce wzięli udział głównie przedstawiciele sfer technicznych, to też znaczną część czasu pochłonęły objaśnienia i uwagi na temat konstrukcji i wytrzymałości wozu. Już od samego wyjazdu zapanowała wśród podróżnych serdeczna atmosfera, do wytworzenia której przyczynił się humor, dowcip i żywość p. prez. Bobkowskiego, który z każdym chciał zamienić słówko. Zapytany p. Prezes o najbliższe plany w związku z „torpedą“ — oświadczył, — że chciałby jak najekonomiczniej używać tej maszyny. Rano koło godz. 7-mej wóz wyruszy w stronę Katowic, by ułostępnić sferom kupieckim, przemysłowym i urzędniczym szybki dojazd do Śląsk. Następnie wóz wracałby do Krakowa i kursowałby na innych szlakach. Popołudniu przywiózłby kupców z Katowic, a koło godz. 16-tej torpeda wyjeżdżałaby do Zakopanego, skąd wracałaby koło północy.

Wycieczka zatrzymała się tylko w Suchej i Rabce i przyjechała do Zakopanego o godz. 11-tej. Po 2-godzinnym postoju „torpeda“ ruszyła w drogę powrotną, przybywając do Krakowa o godz. 15.15. Jazda powrotna trwała zatem 2 godz. 20 min. O zaletach maszyny i wygodach jakich pasażer doznaje w podróży już pisaliśmy.

K. W.

MISTRZOSTWA PIŁKI WODNEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę dnia 19 bm. w pływalni w Parku Krakowskim zostanie rozegrany mecz piłki wodnej między Makkabią a Cracovią o mistrzostwo krakowskiego okręgu Polskiego Związku Pływackiego. Początek tych interesujących zawodów punktualnie o godzinie 6 popołudniu.

Życie gospodarcze.

Spadek produkcji nafty ustaje.

Główni producenci nafty. — Spadek produkcji w Rosji. — Polska wydobywa zaledwie 0.3%.

Produkcja nafty jest tą gałęzią gospodarki, która ucierpiała stosunkowo najmniej skutkiem kryzysu. W r. 1929, a więc przed samym kryzysem, według danych Ligi Narodów, produkcja miesięczna wynosiła przeciętnie 112.398 tys. beczek, w dniu 1 lipca 1933 r. zaś 94.618 tys. beczek, t. j. **zmniejszyła się o 15.8% w porównaniu z ostatnim rokiem przedkryzysowym.** Jeżeli wziąć pod uwagę, że wytwórczość żelaza i stali, miedzi, cynku i t. p. artykułów podstawowych wielkiego przemysłu skurczyła się częstokroć o 50% i więcej, przyznać należy, że **przemysł naftowy z kryzysu wychodził dotąd obronną ręką.**

Największy producent świata **Stany Zjednoczone** otrzymywały w r. 1929 przeciętnie 83.944 tys. beczek miesięcznie, co stanowiło 74.7% produkcji całego świata. W r. 1933 produkcja tego kraju wynosiła o 20.6% mniej.

Drugie zkolei miejsce zajmuje **Rosja**, której produkcja z 8.437 w r. 1929 wzrosła do 10.460 tys. beczek w r. 1933 przeciętnie miesięcznie, t. j. o 24.0%. Na uwagę zasługuje, że **w porównaniu z rokiem zeszłym produkcja spadła o 16.7%**, wynosiła bowiem 12.527 tys. beczek.

Dużym producentem nafty jest również **Wenezuela**, której produkcja z 11.382 w r. 1929 spadła obecnie do 9.385 tys. beczek miesięcznie.

Inne kraje zajmują w produkcji nafty znacznie skromniejsze miejsce.

Jeżeli wziąć produkcję całego świata, okaże się, że w okresie 1929/30 r. spadła ona o 6.0%, w r. 1930/31 — o 3.0%, a w r. 1932/33 — o 1.7%. Rok bieżący nie jest jeszcze wprawdzie zakończony, o ileby wszakże zmiany większe nie zaszły, możnaby utrzymywać, że **spadek produkcji nafty w roku bieżącym został silnie zahamowany** pomimo zmniejszenia jej w Rosji i Rumunji, które dotąd produkcję swoją stale zwiększały.

Udział stosunkowy Stanów Zjednoczonych w światowej produkcji nafty wynosił w r. 1933 — 70.4%, Rosji 11.1%, Wenezueli 9.9%, Rumunji — 4.3%, Meksyku — 2.9%, Kolumbji — 1.1%, wreszcie **udział Polski pozostał bez zmiany i wynosi 0.3%.** Z.

Uspokojenie w górnictwie węglowem.

Sytuacja w górnictwie węglowem uległa znacznemu uspokojeniu. Związki górników, które zamierzały proklamować strajk, wycofały się z tego stanowiska.

Kopalnie, nie należące do Rady Zjazdu, naskutek interwencji ministerstwa opieki społecznej przyrzekły zastosować się również do stawek, ustalonych przez orzeczenie arbitrażowe.

CHRYSLER PRZEŚCIGA FORDA.

Amerykańskie zakłady „Chrysler-Automobil“ uzyskały w drugim kwartale r. b. czysty zysk w wysokości 7.79 milj. dolarów.

Liczba sprzedanych wozów zwiększyła się dzięki przystosowaniu zakładów do produkcji tańszych samochodów **o 52.6 proc., czyli z 142.624 podniosła się do 217.614 sztuk.** Zakłady Chryslera stanęły po reorganizacji w ubiegłem półroczu pierwszy raz **na drugiem miejscu co do ilości wyprodukowanych samochodów w Ameryce.** Zakłady Forda, które w ostatnich latach utrzymywały się stale na drugiem miejscu za General Motors, **zostały zatem po raz drugi zdystansowane przez Chryslera.**

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie ustalono w piątek, 18 bm. następujące ceny orjentacyjne: pszenica dworska czerw. nowa 21—21.25, biała nowa 20.75—21, targowa stand. 20.50—20.75, żyto nowe zdatne do przemiału 14.50—14.75, targowe 14—14.50, owies dworski nowy 12—12.25, targowy nowy 11.50—12, jęczmień na krupy dworski 16—16.50, targowy 15—15.50, kukurudza kraj. 22—23, cinquantino 25—26, groch Wiktorja poznański 24—27, fasola biała 20—22, łubin żółty 12—12.50, niebieski 11.50—12, siano słodkie nowe 5.50—6.50, średnie nowe 4.50—5, koniczyna pastewna nowa 6—7, słoma długa 4—4.50, mierzwa luzem 3.50—4, rzepak zimowy z workiem nowy 32—33, rzepik czyszczony słodki nowy 41—44, mak niebieski z workiem nowy 72—76, kminek kraj. czyszczony nowy 110—115. mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 44—45, grysikowa 41—42, 45% 40—41, 60% poznańska 35—36, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—65% 26.50—27, II. gat. sitkowa 16—16.50, razowa 22—22.50, mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 26.50—27, otręby żytnie 7.50—8.50, pszenne 8—8.50, pęcak fabryczny z workiem 27—28, chłopski bez worka 24—25, siekanka jęczm. fabryczna z work. 28—29, chłopska bez worka 25—26, kasza jaglana fabryczna 42—43, chłopska 36—38, tatarczana cała 30—34, łamana 28—30. Tendencja spokojna — brak dowozów.

O podniesienie kożusznictwa w Polsce.

2.5 milj. owiec a skór brak. — Skutki nieumiejętnego garbowania. — Kursy zdejmowania i garbowania skór.

Jakkolwiek w porównaniu ze stanem hodowli owiec z przed lat 50—60 pogłowie tych zwierząt zmniejszyło się bardzo, to jednak i obecnie liczono w Polsce 2.488 tys. owiec. Hodowla owiec najwięcej rozwinięta jest w województwach wschodnich (52.3% ogółu), im dalej na zachód, tem rzadsza hodowla owiec.

Liczba owiec jest dostateczna, aby produkty hodowli wystarczały na potrzeby krajowe. Jeżeli w zakresie mięsa braku nie odczuwamy, a nawet pewne ilości jesteśmy w stanie wywozić zagranicę, to **w zakresie skór owczych, nadających się do wyrobu kożuchów, zmuszeni jesteśmy posiłkować się przywozem z zagranicy**, gdyż produkcja krajowa nie pokrywa zapotrzebowania. Dzieje się to tak skutkiem przedewszystkiem nieumiejętnego zarówno zdejmowania skór, jak następnie konserwowania i wyprawiania ich. Hodowla owiec bowiem jest rozwinięta głównie wśród małorolnych, którzy sami nietylko zdejmują skóry, ale też nawet trudnią się ich wyprawą. Nawet w większych majątkach zdejmowaniem skór i ich konserwowaniem zajmuje się miejscowy owczarz dworski, który nie ma o tem zwykle żadnego pojęcia.

W tych warunkach **wiele skór się wręcz marnuje;** stanowią one materjał nietrwały, szybko ulegający zniszczeniu. W województwach wschodnich, w których hodowla owiec jest stosunkowo najwięcej rozwinięta, wyrobem i garbowaniem skór zajmują się drobne, prymitywnie urządzone przedsiębiorstwa, a nawet wędrowni garbarze.

Chodzi o to, aby zarówno przez podniesienie i uszlachetnienie hodowanego pogłowia podnieść jakość otrzymywanego surowca i o to, by przez zdejmowanie i wyprawę skór surowiec ten nie był marnowany. Jak informuje „Polska Gospodarcza“ ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przyszło z pomocą finansową izbom rolniczym w urządzaniu **kursów zdejmowania, konserwowania i garbowania skór** oraz w pewnych wypadkach i szycia kożuchów. W Małopolsce akcja ta odbywa się przy czynnym współudziale Instytutu Przemysłowego we Lwowie. Kursy tego rodzaju odbyły się w powiatach kowelskim, nadwórniańskim i drohobyckim; **projektowane są w roku bieżącym dalsze takie kursy.**

Dziesięć lat „trudowaczi“.

(Korespondencja własna.)

Sofja, w sierpniu.

W r. 1923 wprowadzono w Bułgarji prawo o obowiązującej służbie pracy. W tym roku instytucja ta, znana w kraju pod skrótem popularnym „trudowaczi“, obchodzi dziesięciolecie swego istnienia.

Na czem polega obowiązkowa służba pracy w Bułgarji? Wszyscy mężczyźni od 19 roku życia i wszystkie kobiety od dwunastego roku życia podlegają w Bułgarji przymusowi pracy. Na jesieni odbywa się zaciąg „trudowaczi“ do szeregów, rozpoczynają się ułożone programowe prace. Obowiązek służby trwa osiem miesięcy dla mężczyzn, cztery dla kobiet. Na żądanie Ligi Narodów wstawiono do ustawy o przymusie pracy paragraf o możliwości wykupienia się z przymusu. Prócz młodzieży do pracy przymusowej mogą być pociągnięci mężczyźni, którzy przesłużyli już w wojsku, od 20 do 40 lat, na przeciąg 21 dni w roku. W razie powodzi, pożarów, klęsk żywiołowych w kraju, czas pracy przymusowej może być przedłużony.

Co rok na jesieni kierownictwo robót publicznych powołuje do pracy **około 20.000 młodych ludzi obojga płci.** Cały kraj podzielony jest na 10 okręgów, między które rozdziela się „trudowaczi“. Ogólna masa zwerbowanych dzieli się na grupy, z których każda liczy 360 osób. Grupa zostaje ulokowana w obozie, otrzymuje tam jednolity strój, rodzaj umundurowania. Dzień pracy trwa osiem godzin. Zależnie od miejscowości, od jej charakteru prowadzone są różne prace: budowa szos, linij kolejowych, tam portowych i rzecznych, kanałów, mostów, robót meljoracyjnych, pomocniczych przy zbiorach etc. etc. **Dotychczas wykonano przy pomocy „trudowaczi“ budowę 3000 kilometrów nowych szos, 600 km. nowych linij kolejowych, budynków stacyjnych etc.**

Kierownictwo i nadzór nad pracą na miejscu oraz nad obozami spoczywa w ręku starszych wysłużonych oficerów; poza zwykłą pracą codzienną w obozach prowadzone są ćwiczenia zbiorowe, gimnastyczne, marsze i t. p.

Ponieważ Bułgarja jest krajem przeważnie rolniczym o dość jeszcze prymitywnej strukturze, o słabym rozwoju techniki, przeto i program robót przymusowych dostosowany jest zarówno do poziomu technicznego jak i środków finansowych. Głównym celem urządzenia obozów „trudowaczi“ było **zapobieżenie skutków bezrobocia** i odciągnięcie na pewien czas bezrobotnych z miast. Wykładając stosunkowo niewiele na prowadzenie robót, rząd bułgarski nie obciąża budżetu państwa, kraj natomiast zyskuje w rezultacie cały szereg dróg komunikacyjnych, urządzeń, budynków o charakterze użyteczności publicznej.

Instytucja „trudowaczi“ cieszy się większą sympatją wśród ludności wiejskiej, niż miejskiej, której zarobek, bardzo zresztą niski, nie pociąga, a dyscyplina prawie wojskowa, panująca w obozach, nie zawsze odpowiada. Przymus pracy okresowej wprowadzony w r. 1923 w Bułgarji wyprzedził jako inowacja inne tego rodzaju organizacje w Europie. Z. M.

Giełda krakowska.

Kraków 18 sierpnia. (PAT.). Giełda bez obrotów. Poza giełdą: Dolar 6.52—6.60 — Szwajcarja 172.50—173 — Londyn 29.45—29.65 — Berlin gotówkowy 211—211 — wypłaty 212.50—213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 sierpnia. Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49; Holandja 361.05, 361.95, 360.15; Kopenhaga 132.50, 133.10, 131.90; Londyn 29.56, 29.57, 29.72, 29.42; Nowy Jork 6.55, 6.59, 6.51; Nowy Jork telegraficznie 6.56, 6.60, 6.52; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Sztokholm 152.80, 153.55, 152.05; Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32; Berlin prywatnie 213.20. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85.50—87—86.50 — Kijewski 16.50 — Lilpop 11.70—12 — Haberbusch 41.50. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 39.35 — 5% konwersyjna 49 — 5% kolejowa 46—46.50 — 6% dolarowa 60.25 — 4% dolarowa 50—49.90 — 7% stabilizacyjna 52.25—52.13—53 — drobne: Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar 6.54.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 70 — stabilizacyjna 69.75 — warszawska 44 — śląska 47.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 sierpnia. Paryż 20.26 i pół; Londyn 17.43; Nowy Jork 3.79; Belgja 72.29 i pół; Włochy 27.23; Hiszpanja 43.39; Holandja 209.20; Berlin 123.25; Wiedeń 72.88 i pół — noty 58.30; Sztokholm 88.20; Oslo 86.10; Kopenhaga 76.40; Praga 15.36; **Warszawa 58.85;** Białogród 7; Ateny 2.94; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.51.

Radjo.

LAMPY KATODOWE WYKONANE CAŁKOWICIE Z METALU.

Na rynku polskim pojawiły się nowe lampy radjowe, zwane „Catkin“. Lampy te odznaczają się zupełnie inną konstrukcją niż lampy dotychczas spotykane, nie posiadają bowiem baniek szklanych z umieszczonemi wewnątrz elektrodami, lecz jedna z tych elektrod, a mianowicie anoda, która w zwykłych lampach tworzy rodzaj cylindra metalowego lub pudła bez dna i pokrywy obejmującego wewnętrzną konstrukcję lampy — tu tworzy zewnętrzną jej powłokę. Konstrukcja wewnętrzna lamp „Catkin“ dzięki znacznie zmniejszonym wymiarom i doskonałości elektrycznej, pozwala osiągnąć lepsze rezultaty niż z lampami katodowemi o bańkach szklanych. Dalszemi ważnemi zaletami lamp metalowych jest ich niezmierna wytrzymałość mechaniczna: lampę taką można rzucić na ziemię ze znacznej wysokości, nie ulegnie ona uszkodzeniu. Pozatem praktyczne znaczenie mają małe wymiary, w porównaniu z lampami o bańkach szklanych.

Cena lamp metalowych nie przewyższa w Polsce ceny lamp o bańkach szklanych, co ze względu na stosunkowo większą ich trwałość, pozwala sądzić, że lampy metalowe zostaną niebawem powszechnie stosowane.

NOWE SPOSOBY BUDOWY CEWEK.

Na rynku radjowym polskim pojawią się w sezonie nadchodzącym nowe konstrukcje cewek samoindukcyjnych, jednej z najważniejszych części odbiornika radjowego. Cewki te zwane „Ferrocart“ budowane są w ten sposób jak transformatory i dławiki małej-częstotliwości, to jest, ze skupiającym linje magnetyczne rdzeniem wykonanym z żelaza specjalnie w tym celu produkowanego, którego skład i wartości elektryczne stanowią przedmiot wynalazku. — Dzięki zastosowaniu rdzenia ze specjalnie w tym celu przygotowanego żelaza, cewki posiadają niezmiernie mały odsetek strat elektrycznych, tj. energja elektryczna wzbudzana lub otrzymywana z anteny zapomocą tych cewek nie podlega prawie żadnym bocznym upływom. Pozatem zastosowanie rdzenia pozwoliło cewkom „Ferrocart“ nadać mikroskopijne wprost wymiary, co znakomicie upraszcza i ułatwia rozwiązanie konstrukcyjne układów radjoodbiorczych. Dzięki zastosowaniu cewek „Ferrocart“ można osiągnąć znacznie większą selekcję odbiornika przy tej samej ilości obwodów strojonych — niż to można było dotychczas uzyskać przy pomocy cewek zwykłych. Szczególnie wielkie znaczenie ma zastosowanie cewek „Ferrocart“ do odbiorników przenośnych lub do wielkich układów superheterodynowych, gdzie zagadnienie znikomości strat elektrycznych dla uniknięcia szkodliwych sprzężeń jest czołowem zagadnieniem konstrukcyjnem.

WYSTAWA RADJOWA W BERLINIE.

We czwartek nastąpiło oficjalne otwarcie dorocznej wystawy radjowej w Berlinie, która w roku bieżącym ma charakter wybitnie propagandowy. W przeddzień otwarcia wystawy odbył się specjalny pokaz, urządzony dla prasy. Szczególną uwagę zwracają działy: **lotnictwa, marynarki i Reichswehry**, które wystąpiły w tym roku z licznemi eksponatami. Między in. wystawione są **radjoaparaty do zabezpieczenia lotów drogą radjową**, dalej **polowe radio, stacje radjowe** oraz aparaty **historyczne z wielkiej wojny.**

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 20 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 9 Cicha Msza św. z Wilna 10 Transmisja z Warszawy; 11.45 Otwarcie VII-go Międzynar. Salonu Fotografiki w Polsce z Pałacu Sztuki; 12.15 Program; 12.20 Komunikat meteorologiczny; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.20 Płyty; 14.45 Transmisja z Warszawy; 15.05 Płyty; 16 Radjotygodnik dla młodzieży; 16 Transmisja z Warszawy; 18 Płyty; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości, komunikaty; 19 Słuchowisko „Kocham cię“; 19.40 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Ciechocinka; 22.25 Transmisje z Warszawy i Ciechocinka.

Lwów (380.7). G. 16.15 Opowiadanie dla dzieci; 18 Wesołe ballady i piosenki; 21 „Na wesołej lwowskiej fali“.

Warszawa (1411.8). G. 8.30 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.35 Przerwa; 9 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie 10 Muzyka religijna z płyt; 10.30 Transmisja z placu Marszałka Piłsudskiego uroczystości poświęcenia sztandaru Obrońców Kresów Wschodnich; 11.45 Transmisja z Krakowa; 12.25 Poranek muzyczny; 14 „Kupno ziemi w świetle nowych ustaw i rozporządzeń“; 14.15 Płyty; 14.45 „Porady weterynaryjne“; 15.05 Płyty; 16 Radjotygodnik dla młodzieży; 16.15 Transmisja ze Lwowa; 16.30 Recital śpiewaczy; 17 „Emigracja a bezrobocie“; 17.15 Koncert muzyki ludowej; 18 Płyty; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości; 19 Słuchowisko z Krakowa; 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna; 20 Koncert; 20.30 Dziennik wieczorny; 21 Transmisja ze Lwowa; 22 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 22.45 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 10 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku z okazji 250-tej rocznicy pobytu Króla Jana III. Sobieskiego; 11 Skrzynka pocztowa.

Od Wydawnictwa.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Kara za zakłócenie procesji.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.). Sąd starościński Warszawa-północ rozpatrywał sprawę kierownika szkoły powszechnej „Haszoner Haceir“ przy ul. Nowolipki 6, Salomona Gancewicza, którego pociągnięto do odpowiedzialności z powodu zakłócenia spokoju publicznego w czasie procesji w dniu 15 czerwca. Podczas tej procesji uczniowie szkoły z otwartych okien lokalu wznosili hałaśliwe okrzyki. Sąd stanął na stanowisku, że kierownik szkoły jest odpowiedzialny za zachowanie się odpowiednie uczniów w szkole i skazał go za brak należytego nadzoru, który spowodował zakłócenie spokoju publicznego, na karę 100 zł. z zamianą na 5 dni aresztu.

Groźba strajku w zagłębiu naftowem.

Warszawa 18. 8. (Telef. wł.). Na terenie zagłębia naftowego zarysowuje się nowy zatarg na tle zamierzonego przez przemysłowców wypowiedzenia umowy zbiorowej. Związki zawodowe robotników naftowych zagłębia krośnieńskiego powzięły uchwałę ultimatywną grożąc proklamowaniem strajku na wypadek obniżki dotychczasowych płac. Równocześnie nafciarze wysunęli żądanie wprowadzenia 4-tej zmiany na szybach naftowych.

Zwyżka cen zboża w Ameryce.

N. Jork, 18. 8. (PAT). Na rynku zbożowym Stanów Zjednoczonych zanotowano wczoraj oznaki powrotu do normalnej sytuacji. Po zniżce o 5 centów. tj. maksimum dozwolonego na podstawie specjalnego zarządzenia, regulującego notowania na giełdzie zbożowej. ceny zboża podniosły się wczoraj o 8 centów, przewyższając notowania onegdajsze o 2 do 3 centów. Na innych rynkach zanotowano objawy podobne. Ceny bawełny podniosły się o 17 punktów.

Zniżka dolara w Londynie.

Londyn, 18 sierpnia. Po parodniowej zwyżce uległ dziś kurs dolara nowej zniżce. Wśród wahań wzwyż i wdół, spadając przejściowo do 4.53 notowano dolara w godzinach południowych 4.51 w stosunku do funta angielskiego. Funt angielski natomiast pozostawał prawie bez zmian. Notowano go w Zurychu 17.08 i pół, w Paryżu 84.29 i w Amsterdamie 8.17 i 1/4.

CHŁODNIEJ I WIETRZNO.

Prognoza na sobotę: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem i możliwemi przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste — wiatry zachodnie.

ZA DUSZĘ Ś. P. MOŚCICKIEJ.

Warszawa 18. 8. (PAT.). Dziś rano w Katedrze św. Jana J. E. ks. biskup polowy Gawlina, w otoczeniu licznego kleru, odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej. Na nabożeństwo przybyli: P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. rodzina. rząd in corpore z premjerem Jędrzejewiczem. dyplomacja z dziekanem korpusu J. E. Msgr. Marmaggim. E. J. ks. kardynał Kakowski, liczne duchowieństwo i t. d.

WYCIECZKA NAUKOWA DO BRAZYLJI.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.) Na statku szkolnym „Dar Pomorza“ w dniu 15 września wyjedzie, jak i roku zeszłego, polska przyrodnicza wycieczka naukowa pod kierownictwem dyrektora Instytutu Geologicznego Roszkowskiego. Trasa podróży biegnie przez Bałtyk. Morze Północne, Wyspy Kanaryjskie, Zielony Przylądek, Kapstad, Brazylja.

Bilety uczniowskie od 20 sierpnia.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.). Na skutek stanowiska prasy ministerstwo komunikacji wydało dnia 18 bm. zarządzenie telegraficzne do wszystkich dyrekcyj kolejowych, polecające sprzedawanie uczniowskich biletów na czas od 20 do 31 sierpnia za opłatą 1/3 ulgowego miesięcznego biletu uczniowskiego.

Sprawa Gorgonowej w Sądzie Najw. 22 września.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.) Sprawa Rity Gorgonowej, która będzie po raz drugi przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego została wyznaczona w Sądzie Najwyższym na dzień 22 września.

Włochy zawierają pakt z Rosją

Berlin, 18. 8. (PAT.) Według informacyj prasy z Rzymu zawarcie paktu włosko-sowieckiego oczekiwane jest już w nadchodzącą sobotę. Wszystkie sprawy sporne zostały już wyjaśnione. M. in. pakt zawierać ma wyraźne oświadczenie Włoch. że pakt 4-rech w żadnym razie nie zwraca się przeciwko Rosji. Dzienniki niemieckie podkreślają przedewszystkiem że znaczenie tego paktu polega nietylko na formie i paragrafach, co raczej na jego zasadniczej treści. Po pakcie 4-rech i londyńskich umowach Litwinowa treść ta ma wielkie znaczenie — pisze „Berliner Tagblatt“. Według „Vossische Ztg.“ przez zawarcie paktu Włochy starają się stworzyć przeciwwagę rosyjskiego paktu wschodniego i skompensować przewagę. jaką Francja i Mała Ententa uzyskały przez umowy Litwinowa.

Szwajcarja broni się przed hitleryzmem.

Bern. 18. 8. (PAT). Najpoważniejsze organy prasy szwajcarskiej, jak „Neue Zürücher Ztg.“ i „Gazette de Lozanne“ protestują energicznie przeciwko coraz intensywniejszej propagandzie niemieckiej w kierunku przyłączenia Szwajcarji niemieckiej do Rzeszy. Dzienniki przytaczają charakterystyczne głosy prasy niemieckiej oraz zwracają uwagę na szereg objawów. zaobserwowanych na terenie Szwajcarji. świadczących o tajnej akcji niemieckiej. M. in. daje się zauważyć zwiększenie niemieckiej ekspansji gospodarczej o charakterze wybitnie dumpingowym.

ZAJŚCIA GRANICZNE.

Bern. (PAT.). Opinja publiczna jest poważnie zaniepokojona zajściami, jakie w ostatnich dniach wydarzyły się na granicy szwajcarskiej. Dnia 11 b. m. w Krewelingen młody chłopiec zerwał chorągiewkę z autobusu niemieckiego, kursującego przez istniejący tam niewielki „korytarz“. Spowodowało to zawieszenie ruchu przez przedsiębiorstwo niemieckie.

Należy dodać. że granice północne Szwajcarji. posiadające liczne „korytarze“ i punkty wolnego tranzytu. dają okazję do wielu incydentów.

Nastrój, jaki wytworzył się obecnie na skutek prowokacyj niemieckich, przypomina niedawne wypadki w Austrji.

Branting a pożar Reichstagu.

Sztokholm, 18 sierpnia. Nawiązując do prośby nadprokuratora Rzeszy o dostarczenie materjału w sprawie pożaru Reichstagu. Branting, przebywający w Paryżu oświadczył korespondentowi „Dagens Nyheter“. że sam nie może udzielić informacyj. Ale żądane informacje będą dostarczone sądowi Rzeszy wraz z uchwałą komisji prawników. zorganizowanej celem zbadania tajemnicy pożaru Reichstagu.

Berlin 18 sierpnia. W mieszkaniu pewnego komunisty w Szczecinie miała wykryć policja wmurowany w ścianę piwnicy skład materjałów wybuchowych. zawierający około 30 kg materjału wybuchowego,

„Polska nie była przedmurzem chrześcijaństwa“.

Berlin. (PAT.). W związku z zaproszeniem Polski na uroczystości odsieczy Wiednia. jeden z dzienników atakuje rząd austrjacki za to zaproszenie i pisze:

Polska zawsze kłamała (!). To też również i w Wiedniu będzie się fałszować historję. Polska nigdy nie była (!) przedmurzem wiary katolickiej przeciwko nadciągającym siłom ze wschodu. Zasługę zwycięstwa pod Wiedniem pismo przypisuje Niemcom.

Artykuł kończy się uwagą, że rządowi austrjackiemu nie zapomni się, że w czasie bezsilności Niemiec wypróbowana zachłanność polsko-austrjacka (!) podniecała do nowych podłości (!!) przeciwko bezbronnym jeszcze Niemcom.

„ZWYCIĘSTWO SZCZEPÓW NIEMIECKICH“.

Berlin. (PAT.). Bawarski minister kultury wydał zarządzenie. aby w dniu 11 września br we wszystkich szkołach obchodzona była uroczyście rocznica bitwy pod Wiedniem, w której wojska wszystkich szczepów niemieckich (!) odniosły zwycięstwo nad Turkami i odsunęły najazd od ziem niemieckich, doprowadzając do rozszerzenia się sfery wpływów niemieckich na wschodzie. Po zwycięstwie tem bowiem rozpoczęła się wielka akcja kolonizacyjna Niemiec na południowym wschodzie Europy.

KACZKA DZIENNIKARSKA.

Warszawa, 18. 8. (PAT.) Wiadomość o rzekomym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego na uroczystości z okazji 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia, która ukazała się w kilku pismach, jest dowolnym wymysłem dziennikarskim i nie ma żadnych podstaw.

Surowy wyrok w sprawie „Goerreshaus“

Berlin 18 sierpnia. W procesie przeciw radzie nadzorczej wydawnictwa Goerreshaus A. G. w Kolonji zapadł dziś wyrok, na mocy którego oskarżony Maus skazany został na 3 lata więzienia i tysiąc marek grzywny, oskarżony Stocky skazany został na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i tysiąc marek grzywny. oskarżony Bruening na 2 lata 6 miesięcy więzienia i 600 marek grzywny, a Moening na 3 miesiące więzienia i 400 marek grzywny. Oskarżony Conrad został uwolniony od winy i kary.

Argentyna chce odesłać bezrobotnych.

Paryż, 18 sierpnia. Jak z Buenos Aires donoszą, wpłynął do izby argentyńskiej projekt ustawy w sprawie repatrjacji bezrobotnych cudzoziemców i zakazu imigracji do Argentyny. Projekt ustawy przewiduje kredyt w wysokości 5 miljonów pesetów na pokrycie wydatków związanych z odtransportowaniem bezrobotnych cudzoziemców do krajów rodzinnych oraz zawieszenie przyjazdu cudzoziemców do Argentyny na lat pięć.

ZWIĄZEK PISARZY SOWIECKICH.

Moskwa, (PAT.) Dnia 15 bm. na walnem zebraniu komitetu organizacyjnego związku pisarzy sowieckich jednogłośnie obrano prezesem komitetu Maksyma Gorkija.

Pierwszy wszechświatowy kongres pisarzy sowieckich, który miał się odbyć na jesieni, odroczony został do maja 1934 r.

Podróżnik szwedzki o rozruchach w Turkiestanie chińskim.

Sztokholm, 18 sierpnia. Zaginiony od dłuższego czasu członek wyprawy naukowej Svena Hedina w głąb Azji — dr. Nils Ambolt nadesłał do dziennika „Stockholms-Tidningen“ telegram, w którym donosi o szczęśliwem dotarciu do Kaszmiru brytyjskiego. Dr. Nils Ambolt donosi. że w dniu 14 czerwca wyruszył pieszo z miasta Chotan w Turkiestanie wschodnim i po uciążliwej i niebezpiecznej podróży przybył do miasta Leh w Kaszmirze. Telegram dra Ambolta potwierdza również obiegające od dłuższego czasu pogłoski, głoszące o poważnych rozruchach w Turkiestanie chińskim. Wskazuje on, że szalała tam w ostatnich miesiącach straszna wojna domowa, która pociągnęła za sobą tysiączne ofiary w ludziach. Walki wybuchły na tle religijnem. Chińczycy. Hindusi i inni cudzoziemcy nawracani byli przemocą na mahometanizm, przyczem opornych bezceremonjalnie mordowano w okrutny sposób. Ambolt twierdzi, że w chwili obecnej panuje tam już zupełny spokój.

Zgon ks. H. Bremond.

Paryż, (PAT.) Ks. Henri Bremond, członek Akademji Francuskiej, ciężko chory od szeregu miesięcy, zmarł wczoraj w wieku lat 68. Nazwisko jego znane jest w historji literatury. Jednem z wybitniejszych jego dzieł była praca p. t. „Uczucia religijne we Francji“.

Mac Donald znów na urlopie.

Londyn, 18 sierpnia. Mac Donald, ktory przez dwa dni bawił w Londynie, celem dokładnego zaznajomienia się z obecną sytuacją zagraniczną. wyjechał znów do Lossiemouth w Szkocji, gdzie spędzi resztę urlopu.

Prześladowanie chrześcijan w Iraku.

Londyn 18 sierpnia. Z Bagdadu donoszą, że patrjarcha i wódz chrześcijan asyryjskich, Marszimum został z Iraku wydalony i na samolocie angielskim odtransportowany na Cypr. Marszimum wydalony został na polecenie rządu iraskiego, który uczynił go odpowiedzialnym za napad Asyryjczyków na granicę Iraku. Równocześnie z patrjarchą wydalony został jego ojciec i brat.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ ROZRUCHÓW?

Bagdad, (PAT.) Na skutek usilnych nalegań charge d'affaires brytyjskiego król Fajsal, który zamierzał wyjechać do Szwajcarji, zdecydował się podróż swą odłożyć. Rząd Iraku wczoraj zawiadomił oficjalnie, że sprawę chrześcijan asyryjskich uważać należy za skończoną. Według informacyj ze źródeł Iraku rozruchy. jakie miały miejsce wśród chrześcijan asyryjskich na granicy państwa były w rzeczywistości rzekomo spowodowane wrogim stosunkiem 2 odłamów asyryjczyków, z których jeden znajdował się w wyraźnej opozycji do rządu Iraku.

CIĘŻKI WARUNEK DLA GANDHIEGO.

Simla. (PAT.). Komunikat urzędowy donosi, że Gandhi został poinformowany, że rząd gotów jest uwolnić go z więzienia pod warunkiem zaprzestania wszelkiej działalności, związanej z nieposłuszeństwem cywilnem.

ROSSI POLECI DO ROSJI.

Paryż 18 sierpnia. Lotnik francuski Rossi, który wspólnie z lotnikiem Codosem pobił dotychczasowy rekord lotu dystansowego, zamierza obecnie podjąć lot propagandowy do Rosji sowieckiej. W locie tym ma wziąć udział minister lotnictwa francuskiego Cot.

PO ZAMACHU NA CANKOWA.

Sofja, (PAT.) W rezultacie usiłowanego zamachu na byłego premjera Cankowa w Cepino prowadzone są w całym departamencie Plowdiw energiczne poszukiwania sprawcy zamachu. 4-rech podejrzanych osobników aresztowano. Premjer Muchanow i minister spraw wewnętrznych wyrazili swe oburzenie z powodu zamachu, dając zapewnienie, że zostanie uczynione wszystko celem wykrycia sprawców.

Most długości 6 klm. w N. Jorku.

Waszyngton 18 sierpnia. W ramach rządowego programu robót publicznych podjęta zostanie w Nowym Jorku budowa nowego mostu, mającego połączyć dzielnice Bronx i Queens, którego długość wynosić będzie 6 km. Na koszta tej budowy, która da zatrudnienie 18 tysiącom bezrobotnych. preliminował rząd 44 miljony dolarów. Koszta budowy mają być pokryte przez wprowadzenie opłat przejazdowych.

KOMUNIZM W FINLANDJI.

Helsingfors. (PAT.). Podziemna działalność komunistów fińskich nie ustaje. Ostatnio wykryto szereg t. zw. teapów i agentur komunistycznych, z pomocą których przemycano bibułę komunistyczną. drukowaną w języku fińskim w Szwecji. Oczekiwane są liczne aresztowania.

Warszawa, 18. 8. (Telef. wł.) Minister Hubicki wyjechał z Warszawy na dwutygodniowy urlop.

Warszawa 18. 8. (Telef. wł.). Z powodu zgonu posła japońskiego w Warszawie. kierownictwo poselstwa japońskiego objął dziś charge d'affaires Takeo Kimasuta.

H. RIDER HAGGARD. 44

„Zbudzeni ze snu“.

— Ah! Doprawdy? — rzekła. — Pytałam, ponieważ mamy figury bardzo do niej podobne, które również trzymają w rękach taką rożdżkę. To podobizny brata Śmierci — Snu.

— Tak jest — rzekłem. — W Egipcie Ozirys był bogiem Śmierci.

— Kiedyś zabierzecie mnie do tego starożytnego kraju — rzekła w odpowiedzi. Albo ja was zabiorę, co będzie szybsze.

Skłoniliśmy się, mówiąc, że bardzo nas to cieszy. Nawet Bastin zdradził się z ochotą wyprawy do Egiptu w takiem towarzystwie, chociaż swojego czasu nudził się w tym kraju. Ale nie wiedziałem, co chciała powiedzieć przez te zagadkowe słowa. Nie miałem również czasu zapytać ją o to, gdyż mówiła dalej, wpatrując się w nasze twarze:

— Władca Oro zapytuje was przezemnie, cudzoziemcy, czy chcecie widzieć, gdzie mieszka. Mówi, że nie zmusza was do tego i jeśli lękacie się, możecie odpowiedzieć odmownie.

Odpowiedzieliśmy, że przyjmujemy zaproszenie, ale Bastin dodał, że nie lubi grobów.

— Czy sądzisz, Bastinie, że mieszkamy w grobie, ponieważ spaliśmy w nim przez pewien czas, czekając na wasze przyjście.

— Nie wiem, gdzieindziej możecie mieszkać, jeśli nie w jaskini — rzekł Bastin. — Mieszkanie na szczycie góry nie jest odpowiednie.

— I nie było już od wieków z powodów, o których wam kiedyś powiem. Namyślcie się, zanim pójdziecie. Nie potrzebujecie się lękać nas, gdyż nic wam nie grozi. Ale zobaczycie wiele dziwnych rzeczy, które rozgniewają Bickley'a, ponieważ nie zdoła ich pojąć i które znużą Bastina, ponieważ nie lubi pamiątek z zamierzchłych czasów. Tylko Humphrey ucieszy się, gdyż drzwi jego duszy są otwarte... Wiedzcie jednak, że wszystko należy do tego, kto ma duszę, aby zrozumieć i wolę, aby chcieć posiadać. Wszystko, wszystko, w ziemi, na ziemi i nad ziemią! Nawet ja to wiem, ja, która mam tyle nauczyć się.

Była prawdziwie piękna. Wistocie, jej niebiańska twarzyczka stała się teraz majestatyczną. Pierś jej falowała; wydało się nam, że uosabia w tej chwili wszystko, co wzniosłe i wartościowe, wszystko, co daje moc i siłę.

— Pódźcie ze mną tam, gdzie Tomek nie lękał się podążyć — rzekła. — Zstąpicie ze mną do podziemia? Może wolicie jednak pozostać tu, w świetle słonecznem, gdyż Świat podziemny budzi grozę w słabych sercach i naraża tchórzliwych na połykanie się wśród mroku.

— Wezmę z sobą lampę elektryczną — rzekł Bastin, zdecydowany — i radzę wam pójść za moim przykładem. Nie lubię włóczyć się po piwnicach.

Wyruszyliśmy więc w drogę, prowadzeni przez Tomka, który pobiegł naprzód, jakby prowokując nas. Zachowywał się tak, jakby wracał do domu z gościny i jakby znudziło go już nasze towarzystwo. Yva szła z uśmiechem na ustach i twarzą tajemniczą. Minęliśmy szczątki maszyn, a Bickley zapytał się jej, do czego służyły.

— To wozy, w których podróżowaliśmy ongiś przez powietrze, zanim nie znaleźliśmy lepszych sposobów. Używali ich jednak do ostatnich czasów ludzie mniej wykształceni — odpowiedziała obojętnie, nie zwracając uwagi na moje zdziwienie.

Przybyliśmy do posągu i krypty grobowej pod nim, bez żadnych trudności, gdyż jej lśniące włosy i lśniąca sierść Tomka, były dla nas wystarczającymi przewodnikami w ciemnościach. Stały tam jeszcze trumny kryształowe, ale skrzyneczki z radem zniknęły.

— Zgaś światło! — rzekła do Bastina. — Podaj mi prawą rękę, Humphrey'u, a lewą daj Bickley'owi. Niech Bastin trzyma się jego i niech się niczego nie boi.

— Nie lękaj się! — rzekła znowu, ale już w następnej sekundzie miałem powód do okrutnej trwogi, gdyż chwycił nas jakiś wir i pociągnął w dół z szybkością, która wydawałaby się fantastyczną nawet amerykańskiemu liftboy'owi.

— Nie duś mnie — usłyszałem słowa Bickley'a, zwrócone do Bastina i jego szeptem wypowiedzianą odpowiedź:

— Nie znoszę jazdy windą i na schodach ruchomych. Zawsze robi mi się niedobrze.

Przyznaję, że i mnie zakręciło się w głowie. Trzymałem się kurczowo ręki Błyszczącej Pani. Ale ona położyła drugą rękę na mojem ramieniu i rzekła:

— Wszak mówiłam, żebyś się nie lękał.

Oprzytomniałem, gdyż jakiś głos wewnętrzny mówił mi, że z jej strony nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo i że nie chciałaby mi zrobić przykrości. Zresztą i Tomek nie zdradzał niepokoju, ale spoczywał wygodnie, opierając głowę na mojej stopie. Jedynie Bickley okazał się stoikiem. Jestem pewny, że i on się bał, ale w każdym razie panował nad sobą doskonale.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.